Pojedyńczy numer 20 groszy. Nakład 34 000 egzemplarzy. Numer obejmuje 14 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej" Spółki Akc.

PRENUMERATA:

w ekspedycji i **agenturach w Bydgoszczy** z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI" wynosi **kwartalnie 8.25 zł.**, na pocztach **przez listowego w dom 9.33 zł.** — **Miesięcznie 2.75 zł.**, przez listowego **w dom 3.11 zł.** pod opaską w Polsce **5.00 zł.**, do Francji i Ameryki **7.50 zł.**, do Gdańska **4.00 guldeny**, do Niemiec **4.00 marki.** — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo **nie odpowiada za dostarczanie pisma**, a prenumeratorzy **nie mają prawa** do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Rękopisów Red. nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny **Henryk Ryszewski.** Ekspedycja (centrala: Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wieczorem bez przerwy.

Adres redakcji i administr. ul. Poznańska 30

OGŁOSZENIA:

20 groszy od wiersza milim., szerokości 38 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 67 milim. **50 groszy**, w tekscie na drugiej lub dalszych stronach **75 groszy.** Drobne ogłoszenia słowo tytułowe **20 groszy**, każde dalsze **10 groszy**; dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia — Administracja nie odpowiada.
Miejsce płatności i prawem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.
Konta bankowe: Bank Ludowy — Bank M. Stadthagen T. A.
Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcii 326

Numer 60. | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 15 marca 1927 roku. | Rok XXI.

Bilans genewski.

Przed 175 laty Wielki Fryc charakteryzował mowę niemiecką jako nawpół barbarzyńską i nie rokował mowie Goethego nadziei, aby stała się środkiem międzynarodowego porozumienia. Ani Bismarck, a tem mniej rządy Wilhelma II nie zdołały na konferencjach międzynarodowych narzucić języka niemieckiego, jako języka obrad. Stało się to dopiero na ostatniem zebraniu Rady Ligi Narodów, gdzie przewodniczył Stresemann po niemiecku. Nie było wypadku, aby po tak morderczej wojnie, prowadzonej w tak haniebny sposób, honorowano zwyciężonego tak, jak się to dzieje z Niemcami. Przejawia się w tem postępowaniu nowy duch, można by niemal zaryzykować twierdzenie, że myśl chrześcijańska zaczyna ożywiać politykę międzynarodową. Jeśli sądy wobec jednostki zbrodniczej coraz więcej stosują środki poprawy zamiast odwetowych, to konsekwentnie musiano przebaczyć narodom przestępczym i zbrodniczym. Jest w tym fakcie ta dla nas pociecha, że sumienie świata, czułe dla przestępców, będzie chyba jeszcze więcej czułe dla krzywdzonych.

Wiarę tę potwierdziło ostatnie zebranie Rady Ligi Narodów. Zamierzały Polskę skrzywdzić Niemcy w prawach naszych wobec Gdańska i na Śląsku.

W Gdańsku Niemcy zabiegały o utrącenie udziału Polski w gdańskim monopolu tytoniowym, chcąc dla siebie wyłącznie, a później ewentualnie dla innych państw Zachodu zarezerwować ten ważny dział gospodarki Wolnego Miasta. W Genewie przyznano Polsce udział w wysokości 30 procent. Jeszcze większem zadowoleniem napełnić powinno nas zwycięstwo tezy polskiej w sprawie szkół niemieckich na Śląsku. Niemiecki Volksbund wniósł przecież skargę do Ligi Narodów na władze polskie, a właściwie na wojewodę Grażyńskiego, że 8.000 dzieci polskich rodziców skreślił ze szkół niemieckich. W sprawie tej rozpętano szaloną agitację. Umiano trafić do prasy neutralnej, a nawet do prasy włoskiej, starano zohydzić się Polskę jako gwałcicielkę uchwał Ligi Narodów. Oskarżenie niemieckie runęło. Niemcy—mistrzowie odwrotu—zdołali przed opinją na razie ukryć zupełną klęskę w sprawie Polski. Stresemann uśmiechem i ukłonem w stronę min. Zaleskiego ukrył zręczny cios, jaki otrzymał.

Świetne zwycięstwo odniosła linja polityczna, nakreślona przed trzema laty przez min. Skrzyńskiego, mianowicie linja współpracy z Anglją i Ligą Narodów.

A. P. B.

Zakończenie obrad Rady Ligi Narodów.

Porozumienie w sprawie zagłębia Saary osiągnięto. Odprężenie w zatargu polsko-niemieckim.

Genewa, 13. 3. (PAT) Po zamknięciu sesji odbyło się poufne posiedzenie Rady Ligi Narodów, na którem zamianowano członków komisji rządzącej zagłębia Saary zatwierdzając dotychczasowy skład tej komisji. Co się tyczy przewodniczącego zadecydowano, że Stephens pozostanie na tem stanowisku do końca 1928 r. W międzyczasie nastąpić może mianowanie innego przewodniczącego komisji przez przewodniczącego Rady Ligi, to znaczy w obecnym stanie rzeczy przez Stresemanna w porozumieniu z członkami komisji rządzącej pod warunkiem jednomyślności.

Z kolei przyjęto do wiadomości wyznaczenie przez Gdańsk w porozumieniu z Polską rzeczoznawców na konferencję ekonomiczną w osobach prezesa izby handlowej w Gdańsku Klawittera oraz profesora Noego, wreszcie przekazano sekretarjatowi do oceny propozycję Chamberlaina ograniczenia ilości odbywanych w ciągu roku sesji Rady do trzech.

Następna sesja Rady Ligi rozpocznie się 13 czerwca br.

Genewa, 13. 3. (PAT) Briand oświadczył wobec przedstawicieli prasy, że jest bardzo zadowolony z układu, dotyczącego zagłębia Saary oraz z odprężenia, jakie ujawniło się między Niemcami i Polską. Minister dodał, że sprawa wcześniejszej ewakuacji Nadrenji nie była przedmiotem jakiejkolwiek dyskusji w ścisłem tego słowa znaczeniu, ani też jakielkolwiek konkretnej propozycji. Briand stwierdził, że uregulowanie sprawy zagłębia Saary nastąpiło niezależnie od sprawy okupacji terytorjów nadreńskich.

Nowa klęska dyplomacji niemieckiej w sprawie Polski.

Skarga Volksbundu śląskiego oddalona.

Genewa, 12. 3. (PAT) Sprawa szkolna na Radze Ligi Narodów została rozstrzygnięta. Teza polska, że dzieci, co do których przy zapisie do szkół zgłoszono język polski, jako ojczysty, nie mogą być przyjęte do szkół niemieckich, została bez zastrzeżeń zatwierdzona. Co do innych kategoryj dzieci, Rada Ligi postanowiła, aby na życzenie polskich władz szkolnych podlegały one egzaminowi z języka niemieckiego przez neutralnych rzeczoznawców w celu stwierdzenia, czy będą w stanie rozumieć naukę niemiecką; przy wyniku ujemnym będą przekazywane do szkół polskich. Stan dotychczasowy w szkolnictwie pozostanie bez zmiany do początku nowego roku szkolnego.

Senat gdański maltretuje Polaków!

Niechce uznać matury gimnazjum polskiego za równorzędną z maturą niemiecką.

Warszawa, 14. 3. (tel. wł.) W polskich kołach ludności gdańskiej panuje wielkie oburzenie, z powodu stanowiska zajętego przez senat gdański w sprawie matur gimnazjum polskiego w Gdańsku.

Senat oświadczył, iż nie uznaje równorzędności egzaminów abiturjenckich i świadectw maturalnych gimnazjum polskiego, z egzaminami i świadectwami innych gimnazjów w Gdańsku. Konsekwencją nieważ. matury polskiej w Gdańsku, byłoby takie unieważnienie tejże matury na uniwersytetach Rzeszy. Wobec tego najwidoczniej, pod naciskiem Berlina senat odrzucił uznanie matury polskiej, co się sprzeciwia artykułowi 104 Traktatu Wersalskiego, jak również konwencji Paryskiej i Umowie Warszawskiej, na podstawie których nie można czynić różnic w traktowaniu obywateli polskich i niemieckich na terenie Wolnego Miasta Gdańska. Wedle wiadomości z kół dobrze poinformowanych sprawa ta oprze się o Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku lub nawet o Genewę.

Dolarówkę z 1 marca wygrał kolejarz w Łodzi!

Szczęśliwiec zachowuje ścisłe incognito.

Warszawa, 1. 3. Do kas Banku Polskiego zgłosił się pewien kolejarz z Łodzi i zaprezentował do wypłaty numer dolarówki, która w dniu 1 marca wygrała główną premję w wysokości 40 tysięcy dolarów. Po sprawdzeniu autentyczności przedłożonej dolarówki czy nie jest ona falsyfikatem, szczęśliwcowi wypłacono 40 tys. dolarów. Na życzenie jego nazwisko zostało zachowane w tajemnicy.

Dekret koronacji obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Wilno, 14. 3. (AW) J. Em. arcybiskup Jabłrzykowski otrzymał wczoraj z Watykanu za pośrednictwem radcy naszej ambasady ks. prałata Skirmunta dekret o koronacji obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej w Wilnie. Termin koronacji nie został jeszcze ustalony.

O platformę do porozumienia w sprawie ordynacji wyborczej.

Warszawa, 14. 3 (tel. wł.) Wczoraj marszałek Rataj prowadził dalszy ciąg rozmów z przedstawicielami klubów polskich prawicy i centrum, w sprawie zmiany ordynacji wyborczej, a w szczególności załagodzenia zatargu prawicy i centrum z lewicą i mniejszościami narodowemi.

Dziś p. marszałek konferować będzie z przedstawicielami koła żydowskiego, Ukraińcami i Białorusinami, poczem niewykluczone jest zwołanie wspólnej konferencji, na której zostaną ustalone podstawy porozumienia.

Jarochowski uwolniony!

Lwów, 13. 3. Ława przysięgłych uwolniła Jarochowskiego od oskarżenia o sprzeniewierzenie, oszustwo i okradanie jeńców.

W toku rozprawy wyszło na jaw, że Jarochowski podawał się za lekarza, przybrał sobie tytuł doktora, zapisywał chorym recepty i wielu z nich swemi bezczelnemi praktykami wyprawił na tamten świat.

Prasa tuejsza. która w procesie brała żywy udział, wyrok ławy przysięgłych omawia nieukrytem zdumieniem.

Szantażystka Zlata Rubin zasądzona na 6 miesięcy więzienia.

Referowaliśmy niedawno obszernie o toczącym się w Przemyślu procesie przeciw Zlacie Rubin, oskarżonej o szantażowanie rabina Spiry.

Zlata zasądzona została na 6 miesięcy więzienia, na zwrot wymuszonych od rabina pieniędzy i na wydalenie z granic państwa.

4-ta klasa na kolejach wileńskich.

Wilno, 14. 3. (AW) W najbliższym czasie na terenie wileńskiej dyrekcji kolejowej będą uruchomione wagonu osobowe IV klasy.

Olbrzymi skandal giełdowy we Francji.

Ofiarą oszustwa padło 10.000 osób na sumę 40 milj. franków.

Paryż, 13. 3. (PAT) „Journal" podaje, że jutro rano wyjdzie na jaw olbrzymi skandal finansowo-giełdowy, a mianowicie sprawa oszustwa, którego ofiarą padli posiadacze oszczędności. Policja stwierdziła, że chodzi tu o towarzystwo finansowe o niewyraźnym charakterze, na czele którego stał słynny Rochette. Pod rozmaitemi postaciami wydawał on szereg dzienników finansowych, w których umieszczał kursa bezwartościowych papierów. Ajenci Rochette'a objeżdżali prowincję i wzamian za papiery państwowe ofiarowywali bezwartościowe papiery, których fikcyjny kurs był notowany w dziennikach Rochette'a. Ilość osób, które padły ofiarą oszustwa, wynosi około 10.000, suma zaś, na które oszustwa dokonano, sięga 40 miljonów franków. W najbliższym czasie oczekiwane są aresztowania osób, wmieszanych w tę sprawę.

Jubileusz Rodziewiczównej.

Warszawa, 14. 3. (AW) Wczoraj obchodzono jubileusz 45-lecia pracy literackiej znanej pisarki Marji Rodziewiczównej. . Uroczystość miała charakter niezwykle podniosły. Na intencję jubilatki odprawił nabożeństwo w Archikatedrze św. Jana ks. arcybiskup Kakowski. O godz. 5-tej po południu odbyła się uroczysta akademja w obecności marszałków Rataja i Trąmpczyńskiego, ks. arcybiskupa Roppa i innych. Pan Prezydent Rzplitej Mościcki nadesłał depeszę wyrażającą uznanie za dotychczasową pracę i życzenia dalszej owocnej pracy w działalności pisarskiej. Depesze z życzeniami nadesłało również wiele znakomitych osobistości. Wieczorem w salonach Resursy Obywatelskiej odbyło się przyjęcie na cześć Rodziewiczówny.

Uczczenie St. Przybyszewskiego.

Warszawa, 14. 3. (AW) Wczoraj, w związku z 30-leciem pracy pisarskiej Stanisława Przybyszewskiego i premjerą jego nowego dramatu pod tyt. „Mściciel" odbył się bankiet zainicjowany przez artystów dramatycznych w salach Resursy Kupieckiej. Podczas śniadania wygłoszono cały szereg toastów i przemówień na cześć autora.

Zjazd okręgowy Ch. D. w Grudziądzu.

(Od własnego korespondenta „Dz. Bydg.").

W niedzielę odbył się w Grudziądzu zjazd okręgowy Ch. D. Wszyscy delegaci kół i goście, przybyli na zjazd, wzięli udział w Mszy św. którą celebrował ks. prałat Dembek. O godzinie 9 rano rozpoczęły się obrady w lokalu sekretarjatu wojewódzkiego Ch. D., Rynek nr. 15.

Zagaił zebranie prezes okręgowy p. Knopp, witając wszystkich zebranych, poczem, po przyjęciu przez zebranie do wiadomości protokółu z poprzedniego zebrania, zabrał głos sekretarz wojewódzki p. Nowak i wygłosił długi a rzeczowy referat organizacyjny. Jako najbliższą pracę do wykonania przedstawił kol. Nowak organizację zarządów powiatowych, omawiając obszernie szczegóły. W dalszym ciągu przedstawił konieczność intensywnej pracy organizacyjnej, przyczem zobrazował ruch polityczny i stan obecny poszczególnych stronnictw na Pomorzu. W związku z tem podkreślił mówca konieczność regularnego wpłacania składek członkowskich oraz potrzeby wydatnej współpracy inteligencji z warstwami robotniczemi w ramach stronnictwa.

W dyskusji nad referatem zabrał głos p. poseł Nowicki i podał szczegółowe dane o stanie i pracach poszczególnych kół Ch. D. na Pomorzu. Mówca wskazał na brak delegatów wielu kół na zjeździe i w związku z tem postawił wniosek, by zjazdy takie urządzać w przyszłości również w Chojnicach, Wejherowie, Toruniu i Brodnicy.

W dalszym ciągu poseł Nowicki, nawiązując do referatu p. Nowaka, dorzucił wiele ciekawych informacyj o ruchu stronnictw politycznych na terenie Pomorza, i w związku z tem postawił wniosek uchwalenia rezolucji, wzywającej zarząd główny Ch. D., by urządził na terenie Pomorza 30 wieców w ciągu 1—2 dni, na któreby zjechali jako referenci i mówcy posłowie Ch. D. lub inni działacze, których zarząd główny ma w dyspozycji.

Następnie przemawiał p. Wodwud w sprawie zebrań i zjazdów Ch. D., oraz w sprawie prac, przed któremi stoją stronnictwa narodowe.

Po ukończeniu dyskusji, p. poseł Nowicki wygłosił referat polityczny na temat zmiany ustawy wyborczej, przedstawił stan prac w tym kierunku w Sejmie oraz stanowisko klubu parlamentarnego Ch D. i jego wnioski w tej sprawie. Temat ten, jako bardzo aktualny, wywołał dyskusję, w której przemawiali kolejno pp. Wodwud, red. Morzycki i poseł Nowicki, który skonstatował zgodność poglądów przedmówców ze stanowiskiem stronnictwa.

Następnie zebranie uchwaliło dwa wyżej podane wnioski posła Nowickiego, poczem w wolnych głosach p. Grużlewski poruszył kwestję Zw. Naprawy Rzplitej i niektórych ludzi, biorących w nim udział, oraz inne sprawy miejscowe.

Walne zebranie Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich.

Nowy zarząd. — Ogólno-polski zjazd dziennikarzy odbędzie się w Gdańsku. — Protest przeciw kagańcowej ustawie prasowej.

Dalszy ciąg niedokończonego w dniu 1-go lutego w Grudziądzu walnego zebrania Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich, odbył się nb. soboty w Bydgoszczy, w sali hotelu Lenninga, przy udziale 26 członków i kilku gości. Przewodniczył prezes Syndykatu, kol. Teska. Znajdująca się na porządku obrad dyskusja nad sprawozdaniem zarządu upadła wobec wniosku kol. Błońskiego z Torunia, który postawił **wniosek o wyrażenie zarządowi uznania za pełną poświęcenia pracę** tak dla dobra organizacji i zawodu dziennikarskiego, jak i dla polepszenia warunków materjalnych redaktorów.

Na czas wyboru nowego zarządu, zebrani jednogłośnie wybrali przewodniczącym kol. Mistata z Gdańska.

W tajnem głosowaniu wybrano prezesem kol. **Jana Teskę** (Bydgoszcz);

wiceprezesem kol. Wasilewskiego (Grudziądz);

sekretarzem kol. Sobocińskiego (Grudziądz);

skarbnikiem kol. Zagierskiego (Grudziądz);

zastępcą sekret. kol. Łydkę (Grudziądz);

radnymi kol. kol.: Formańskiego (Bydgoszcz), Purwina (Gdańsk), Szczukę (Wąbrzeźno) i Błońskiego (Toruń).

Do **komisji rewizyjnej** weszli kol. kol.: Kruszewski (Starogard), ks. Łukaszkiewicz (Grudziądz) i Cieszyński (Gdańsk).

Komisja ekonomiczna i wydawnicza: Sokołowski (Bydgoszcz), Łydko, Szczuka, Szyszyłowicz (Toruń), Kiełbratowski (Starogard).

Sąd honorowy stanowią koledzy: Sokołowski (Bydgoszcz), Zasadzki (Grudziądz), Rakowski (Grudziądz), a jako zastępca dr. Ulatowski (Grudziądz).

Prezes Teska, obejmując przewodnictwo, podziękował za wybór zaznaczając, że dążeniem jego będzie systematyczna praca nad rozwojem Syndykatu i dla dobra członków kolegów.

te drakońskie przepisy są niezgodne z Konzdu przedstawicieli wszystkich syndykatów w Gdańsku **(ogólno-polski zjazd dziennikarzy)** w dniach 28 i 29 maja. Program zjazdu będzie szczegółowo opracowany i podany Związkowi Syndykatów do wiadomości.

Głównym celem tego zjazdu będzie zapoznanie kolegów z innych dzielnic z wybrzeżem morskiem, z **Kaszubami** — z tą główną arterją Polski.

Prezes Teska przedstawił następnie zebranym w ogólnych zarysach **projekt** mającego wejść w życie **dekretu prasowego,** który aczkolwiek zmieniony i to na skutek energicznego wystąpienia Syndykatu Pomorskiego, pozostawia jeszcze dużo do życzenia i nakłada kajdany na ręce dziennikarzom. To samo dzieje się z ustawą prasową, z której nawet po poczynieniu już poprawek przez organizacje dziennikarskie, nic zrobić nie można. Za przestępstwa prasowe, mają odpowiadać: redaktor odpowiedzialny, nakładca, wydawca, metrampaż, drukarz — brak jeszcze w tej ustawie ustępu, pociągającego do odpowiedzialności chłopca redakcyjnego i ulicznego kolportera. Ustawa ta stwarza nową instytucję sądową, zezwala na wydawanie mandatów karnych i upoważnia władze administracyjne do orzeczenia konfiskat i t. d. Wszystkie te drakońskie przepisy są niezgodne z Konstytucją i wszystkie Syndykaty walczyć będą o zmianę tej ustawy.

Omawianą też była kwestja odznaki. Sprawę tę przekazano zarządowi do kompetentnego załatwienia.

Po zebraniu, które zakończyło się o godz. 10,30, prezes Teska podejmował członków Syndykatu oraz gości skromnym posiłkiem.

W miłym nastroju na pogawędce spędzili dziennikarze kilka godzin.

Zjazd Stanu Średniego.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego").

W wczorajszą niedzielę odbył się w wielkiej sali Strzelnicy zjazd przedstawicieli Zjednoczenia Stanu Średniego przy licznym udziale osób. Zjazd poprzedziła wspólna Msza św. w Farze.

Prezes okręgowy p. Janicki zagaił zjazd hasłem „Szczęść Boże Stanowi Średniemu!", witając gości oraz delegatów przybyłych z okolicy, jak i przedstawiciela „Dz. Bydg.", p. Kiedrowskiego.

Po wyborze p. J. Kornaszewskiego z Inowrocławia na marszałka zjazdu, zdał sekretarz okręgowy p. Fiszer sprawozdanie z działalności zarządu okręgowego. Z sprawozdania tego wynikało, iż w czasie od ostatniego Zjazdu, który odbył się w sierpniu ubiegłego roku do dnia dzisiejszego, praca zarządu okręgowego szła w kierunku przygotowania gruntu do stworzenia organizacji stanu średniego w okręgu nadnoteckim. Najważniejszem wydarzeniem zaś było stworzenie spółdzielni Kredytowo-oszczędnościowej w Bydgoszczy, która rozwija się bardzo pomyślnie.

Po tym obszernem sprawozdaniu wygłosił głosił bardzo treściwy referat, p. mecenas Hanasz z Poznania, na temat „Program Zjednoczenia Stanu Średniego". Referent uzasadniał szeroko konieczność zjednoczenia się stanu średniego dla przeciwstawienia się systemowi zachłanności fiskalnej, który to system zrujnuje z czasem cały stan średni. Ale i cel głębszy, cel państwowotwórczy przyświeca organizacji, mianowicie utrzymanie polskości w miastach, które są ośrodkiem kultury, rugując żywioł żydowski Pozatem podkreślił mówca apolityczność organizacji stanu średniego, która winna się opierać tylko na podłożu gospodarczym. Jeżeli zaś chodzi o Obóz Wielkiej Polski, to mamy tu do czynienia ze Związkiem Ludowo-Narodowym, który zmienił swoją firmę, dając jej jaskrawszy kolor biało-czerwony. Program Zjedn. St. Śr. obejmuje także żądanie równomiernego i proporcjonalnego rozłożenia podatków na wszystkich zarobkujących, przez co wzmocni się poczucie obywatelskie ludności. Na końcu wspominał referent o żądaniu swobody pracy i stworzenia Izb Pracy. Referat przyjęto hucznemi oklaskami.

Z kolei mówił o niedomaganiach naszego życia gospod. z wielką swadą p. dyr. Grobelny z Grudziądza, podnosząc znaczenie stworzenia spółdzielni dla organizacji zbytu, oraz otwarcia rynków zagranicznych dla gotowych fabrykatów.

Trzeci referat wygłosił p. Kornaszewski, o bankach ludowych i popieraniu ich przez stan średni.

W ożywionej dyskusji nad referatami zabierali głos pp. mec. Piskozubski, Kowgord, dr. Winiarski, Fiszer, Hennes i Piątek.

Zjazd uchwalił następujące rezolucje:

I. Zjazd Zjedn. Stanu Średn. na okręg Nadnotecki stwierdza, że chce współpracować nad odrodzeniem polskiego życia społecznego i gospodarczego.

II. W tym celu Zjednoczenie Stanu Średniego winno w zupełnej niezależności od wszelkich stronnictw politycznych dążyć do stworzenia silnej organizacji, która zespoli rzemiosło, kupiectwo, urzędników wszelkiej kategorji oraz inteligencję pracującą celem stworzenia silnego i świadomego swego istnienia polskiego stanu średniego.

III. Wzywamy główny komitet Zjedn. Stanu Średniego by zwrócił się do rządu centralnego:

a) w sprawie przygotowania spolszczenia miast polskich;

b) w sprawie stworzenia izb pracy celem odpowiedniego zreformowania dotychczasowego, Polskę rujnującego ustawodawstwa pracy;

c) w sprawie stworzenia izb własności nieruchomości celem rozwiązania kwestji braku mieszkaniowego oraz budownictwa w miastach;

d) w sprawie znowelizowania krzywdzącej oszczędne z natury warstwy polskiego stanu średniego rozporządzenia waloryzacyjnego.

IV. Zjazd stwierdza, że nieodzowną przesłanką odrodzenia stosunków gospodarczych i społecznych w Polsce jest zmiana wzgl. likwidacja różnych dotychczasowych ugrupowań politycznych.

V. Zjazd wzywa warstwy polskiego stanu średniego do współpracy, ponieważ zdrowy i silny stan średni jest niezbędnym warunkiem bogactwa narodowego i potęgi państwowej.

Udaremniony wiec komunistyczny w Łodzi.

Warszawa, 14. 3. (tel. wł.) Zapowiedziany wczoraj przez komunistów wiec na Wodnym Rynku w Łodzi gdzie miał przemawiać poseł Warski, udaremniła policja W okolicy Wodnego Rynku zgromadziły się małe grupki komunistów, zaś strajkujący robotnicy nie chcąc dopuścić do wyzyskania sytuacji strajkowej dla celów antypaństwowych nie przybyli na wiec komunistów. Zbierające się szumowiny rozproszone zostały przez policję. Aresztowano przybyłego z bibułą antypaństwową sekretarza głównego zarządu partji komunistycznej.

Zuchwały rabunek klejnotów.

Warszawa, 14. 3. (tel. wł.) Do mieszkania staruszków Dragmanów przy ul. Rynkowej, przyszło dwóch żydów i chcieli nabyć pewne klejnoty. Dragman postarał się o nie jako agent handlowy i przyniósł towar do domu. Pod nieobecność męża pokazała żona przybyłym klejnoty. Jeden z nich schwycił za szyję staruszkę i obezwładnił ją. Właśnie w tej chwili nadszedł Dragman, ale i jego silnym uderzeniem powalono na podłogę i wtłoczono do ust kawał żelaza Dokonawszy tego, rabusie zagarnęli pierścionki. zegarki i kolczyki, wartości 3000 złotych i zbiegli. Śledztwo w toku.

Tajny wspólnik Milcherta i Kasprowicza.

Warszawa, 14. 3. (tel. wł.) W mieszkaniu niejakiego Szyji Furmańskiego odkryła policja potajemną rozlewnię wódek. Znaleziono kilka beczek spirytusu i kilkaset butelek wódek. Przy badaniu przyznał się Furmański, że prowadził od dłuższego czasu rozlewnię i fałszował wódkę 25%, którą w celu łatwiejszego zbytu zaopatrywał w etykiety różnych znanych fabryk.

Samobójstwo bezrobotnego.

Warszawa, 14. 3. (tel. wł.) Zdarzył się tu znowu wypadek samobójstwa skutkiem braku pracy. Robotnik Reinbalski wydalił z mieszkania rodzinę, poczem powiesił się na taśmie jutowej. Pomoc była spóźniona.

Aresztowanie komisarza policji.

Warszawa, 14. 3. (tel. wł.) W związku ze znaną sprawą warszawskiego urzędu śledczego — aresztowano podkomisarza policji Leonarda Dubieckiego.

Przyszłość Rosji.

Warto się zastanowić nad przyszłością tego olbrzymiego państwa, tembardziej, że stosunki tak się ułożyły, iż nic mu nie zagraża i tych wojen, które Rosja toczyła w XVIII, XIX i na początku XX wieku, nie będzie już teraz wcale prowadziła. Na całe więc stulecie możemy naprzód przewidzieć, co się w Rosji dziać będzie i dzisiaj sobie uprzytomnić, jak będzie wyglądała Rosja w XXI wieku.

Powiedzieliśmy powyżej, że nie będzie prowadziła żadnych wojen, albowiem są tylko dwa mocarstwa, które mogą mieć ansę do niej: — Anglja i Polska, ale oba są zanadto rozumne, żeby nie przewidzieć, iż nawet w razie wygranej, skórka nie opłaciłaby kosztów wyprawy. Bo przegrawszy wojnę, co Rosja może dać zwycięzcy na pokrycie kosztów wojennych? Olbrzymie obszary źle uprawionej roli, dzikiej, zaniedbanej, i prawie bezludnej, nieuregulowane rzeki, drogi takie, jakie były za czasów biblijnych, bez mostów, tuneli i wiaduktów, rzadkie i w ruinie miasta, liche koleje żelazne, słowem kraj tak nędzny, że tylko wielka łapczywość lub okrutny brak ziemi mogłyby się łakomić na tę aneksję.

Przytem oba te mocarstwa, Anglja i Polska, uroczyście i niejednokrotnie oświadczyły, że pragną spokoju i nie myślą z nikim wojować. A po za Anglją i Polską niema nikogo ani w Europie ani w Azji, któryby miał warunki do prowadzenia wojny z Rosją.

Więc z zewnątrz nic jej nie grozi. A wewnątrz? Fermentów tam jest sporo, niezadowolonych miljony, ale rozsadzić Rosji one nie zdołają, bo wszelki bunt, wszelki pozór buntu utopi ona z całą azjatycką bezwzględnością w morzu krwi.

Istnieć tedy będzie przez dłuższy jeszcze czas, tak jak teraz istnieje z Sowietami, czekami, komisarzami, będzie wysyłała i podpłacała szpiegów i agitatorów, drukowała bibułę komunistyczną, zamykała się od świata na kilka spustów i udawała dalej, że prowadzi wielką politykę, bo budzi do życia nowego narody azjatyckie, podczas gdy tymczasem przeistacza się sama powoli z komunizmu w kapitalizm. Po skonfiskowaniu wszystkich majątków ziemskich szlachty, arystokracji i klasztorów prawosławnych, oddano ziemię chłopom i polecono ją uprawiać. Gdy przyszły żniwa, zostawiono chłopu tyle tylko zboża, ile potrzebował do przeżycia, a resztę zabrano bez wynagrodzenia. Na rok następny chłop tyle tylko zasiał zboża, ile mu potrzeba było na przeżycie. Zagroziło to głodem miastom. Musiano nawet z zagranicy sprowadzać zboże, żeby ratować obie stolice. Wtedy to Lenin wydał dekret o Nowej Ekonomicznej Polityce, czyli tak zwany Nep i pozwolił, że chłop może uprawiać ziemi tyle, ile tylko zdoła, do uprawiania jej może najmować robotników, a wyprodukowane zboże może na swój rachunek sprzedawać.

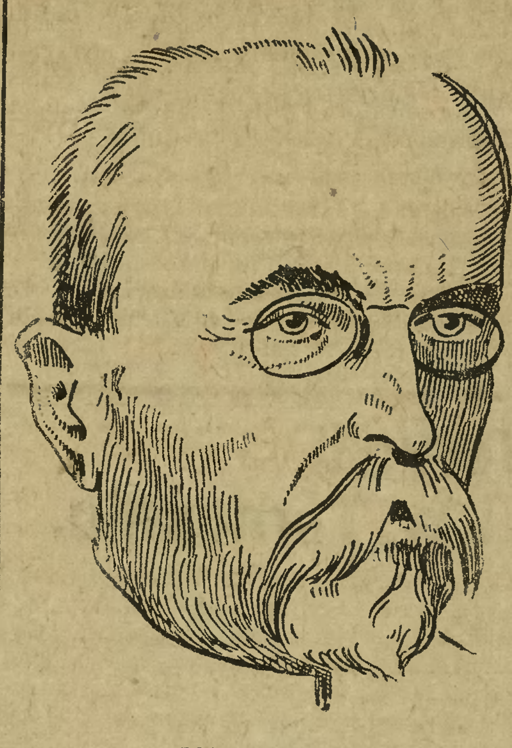
Zrazu chłopi nie bardzo tej obietnicy wierzyli i minęło kilka lat, zanim oswoili się z tem rajskiem dla nich urządzeniem, ale dzisiaj w całej już Rosji są chłopi małymi fermerami, najmują parobków, uprawiają po 50, 100 i więcej dziesięcin i szybko rosną w dobrobyt.

Z przemysłem ma się rzecz nieco inaczej. Wszystkie fabryki i zakłady przemysłowe zostały znacjonalizowane, to znaczy skonfiskowane na rzecz rządu. Dyrektorów tych fabryk pomordowano lub zesłano na Sybir, a robotników, tak fachowych jak i niefachowych zrównano w pensji i to najniższej. Zaczęło się więc partactwo, maszyny się psuły, kotły pękały, wyroby okazały się nieprzydatne wcale. Po paru latach władze sowieckie uznały, że trzeba zawrócić z tej drogi. Odszukano zesłanych na Sybir dyrektorów fabryk, zgodzono się na to, że fachowy robotnik musi brać wyższą pensję, zaczęto nawet bardzo dobrze ich płacić, wreszcie pokazano plecy komunizmowi i zgodzono się na to, aby robotnicy byli płatni od sztuki. Krwawiły się serca wszystkich komunistów, ale dopiero ta reforma postawiła na nogi fabryki rosyjskie.

Koleje żelazne zostały także znacjonalizowane, a ponieważ były państwowe, więc nikt nie potrzebował płacić za jazdę. Zniesiono sprzedaż biletów, a zaprowadzono, że każdy kto chce jechać, musi się tylko wykazać paszportem rządowym, wymieniającym cel jego podróży. Utrzymywano zaś koleje z ogólnych dochodów państwowych. I utrzymywano tak, że w końcu nie było ani lokomotyw, ani wagonów, ani dworców, — bezład i upadek zupełny. Przed paru laty zawrócono z tej drogi, kazano płacić za przejazd, zaprowadzono trzy klasy, co niesłychanie oburzało komunistów i przystąpiono do remontu kolei. Za kilka lat lub za kilkanaście będą one znośne i podobne do europejskich.

Wszystkie domy po miastach, miasteczkach i wsiach zostały także znacjonalizowane, a mieszkania razem z meblami i urządzeniami oddawane były przez komisarzy mieszkaniowych rozmaitym obywatelom, zrazu bezpłatnie, potem za małą opłatą. A ponieważ komisarze przerzucali ciągle lokatorów z mieszkania do mieszkania, według swej fantazji, więc nikt nie szanował swego mieszkania. Gdyby wiedział, że będzie mieszkał rok, dwa, toby je szanował, utrzymywał czysto, oporządzał, naprawiał, ale skoro nie wiedział czy będzie choćby tydzień mieszkał w tem mieszkaniu, przeto nie dbał o nie, w zimie palił posadzkami w piecu, pobite szyby zalepiał papierem, z wewnętrznych drzwi robił tapczany etc. Tą drogą domy doszły do takiej ruiny, że okazała się potrzeba zaradzenia temu radykalnie. Poczęto więc oddawać domy na własność rozmaitym obywatelom z tem zastrzeżeniem, że mają je odnowić i do stanu mieszkalnego doprowadzić, a odnowione mie-

77 rocznica urodzin prezydenta Czechosłowacji dra Massaryka.



MASSARYK.

Warszawa, 11. 3. (PAT) Z okazji 77 rocznicy urodzin prof. Massaryka, prezydenta republiki czechosłowackiej, p. Prezydent Rzpltej wysłał na ręce prezydenta Massaryka następującą depeszę:

Jego Ekscelencja Prezydent Republiki Czechosłowackiej. Z okazji rocznicy urodzin J. E. przesyłam Mu najserdeczniejsze życzenia i zapewniam Go o przyjaznych uczuciach, załączając jednocześnie życzenia pomyślności osobistej i pomyślnego rozwoju republiki czechosłowackiej. (—) Mościcki.

* * *

W odpowiedzi na powyższą depeszę prezydent Massaryk nadesłał następujący telegram:

J. E. Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki. Dziękuję serdecznie W. E. za Jego nadzwyczaj serdeczne życzenia, które mię bardzo wzruszyły. Życzę wzajemnie W. E. pomyślności osobistej i pomyślnego rozwoju Jego Ojczyzny.

(—) Massaryk.

Tragedja płonącego samolotu.

Pilot wydalony z wojska zato, że ocalił swoje życie.

Z końcem stycznia spłonął w czasie lotu samolot 34 pułku lotniczego, stacjonowany w Creteil koło Paryża. Pilot sierżant Boivent potrafił się uratować przy pomocy spadochronu, a obserwator porucznik Cayron, który spadochronu nie posiadał, został w aeroplanie i zginął. Obecnie postawiono sierżanta przed sąd i wydalono go z wojska za to, iż wyratował się z płonącego samolotu i nie zginął z obserwatorem. Wyrok ten wywołał olbrzymie zdziwienie i zgorszenie nietylko wśród lotników francuskich, ale i za granicą. Zabieranie spadochronów nie jest we Francji obowiązkiem lotników, lecz pozostawione kwestji uznania. Obecnie wyrok powyższy uważa używanie spadochronu wprost za zbrodnię, skoro drugi towarzysz spadochronu nie posiada. A zatem powinien w tym wypadku ten drugi także zginąć? Jakąby wtedy z tego miało korzyść lotnictwo francuskie? A tak dowiedziano się z ust uratowanego pilota o przyczynie katastrofy i uzyskano jaskrawy dowód na to, że lotnicy powinni zostać przymusowo wyekwipowani w spadochrony.

Stefan Zembrzuski. (19

Czerwone Pająki.

(Ciąg dalszy)

Wtem w przedpokoju dał się słyszeć dzwonek. Marynia myślała, że to ktoś z „tamtych", poszła otworzyć, zostawiwszy swą pracę na stole. Machinalnie otworzyła drzwi wejściowe i — aż się zachwiała z wrażenia, na progu stał Witczak.

— A to mnie pani ładnie przyjmuje! — mówił ze śmiechem. — Ja tu dążyłem z niecierpliwością, a pani ani słówkiem nie prosi mnie dalej.

Marynia powoli przyszła do siebie. Rozdzwonione serce powoli się uspokajało; wyciągnęła rękę do gościa.

— Ależ proszę, bardzo proszę... Sama nie wiem, co mi się stało... Dziwne jakieś uczucie mnie opanowało...

Serdecznie uścisnął Witczak drobną jej rączkę.

— Ot, widzi pani, jak to źle było zapraszać mnie. Zaraz na drugi dzień przyszedłem.

— Proszę, proszę dalej, bardzo jestem wdzięczna — mówiła Marynia, prowadząc gościa do kantoru.

Na progu dopiero przypomniała sobie, że tam leży jej rozpoczęta robota. Kolana się pod nią ugięły z przestrachu. Obawiała się nie tego, że ktoś obcy może zobaczyć przestępną jej robotę, tylko tego, że Witczak może domyśleć się tego, co kosztem choćby życia ukryć przed nim chciała.

— Pani, widzę, przy robocie. Jakieś obliczenia, cyfry. Co za masa przeróżnych papierów. To zapewne bilans...

— Tak, zgadł pan, to bilans naszego kantoru. Jeżeli pan jednak pozwoli, to może przejdziemy do mojego pokoju. Tu czuję się nie u siebie.

Witczakowi ma się rozumieć po raz drugi tego powtarzać nie trzeba było, gdyż pokoik Maryni był dla niego jakiemś sanktuarjum. Urocza gospodyni wciąż jeszcze nie mogła się pozbyć swego zażenowania.

Gdy znaleźli się w jej pokoju i zamienili ze sobą kilka zdań, powiedziała:

— Ach, jakaż ze mnie jest zła gospodyni... Przecież trzeba przygotować kolację. Żyję tak odosobniona, nikt mnie nigdy nie odwiedza, że zapomniałam już nawet, co się w takich razach powinno robić.

— Ależ, proszę pani, nie darowałbym sobie, gdyby z mojego powodu miała pani jaki kłopot. Dla każ—

— Dla każdej gospodyni taki kłopot jest miły... Niech mam złudzenie, że jestem panią dużego domu i przyjmuję gości...

To powiedziawszy, wyjęła z szafy imbryk niklowy, połączyła go z kontaktem elektrycznym. Następnie nakryła stolik serwetą i wyszedłszy do kantoru, przyniosła stamtąd masło i wędlinę. Skorzystała z tej okazji, aby usunąć swoją fatalną robotę, która mogła ją skompromitować. Witczak patrząc na to jej krzątanie, przymknął oczy i zaczął marzyć:

Widział taką właśnie gosposię, krzątającą się po wiejskim domu, który kiedyś miał objąć po rodzicach. Miękkość jej ruchów, delikatność i te spojrzenia, które od czasu do czasu mu posyłała, wprowadzały poczciwego chłopca, nie zepsutego kobiecem towarzystwem, w prawdziwy zachwyt.

Woda w imbryku zagotowała się, herbatę zaparzyła i po chwili Witczak trzymał dość niezgrabnie w ręku porcelanową filiżankę z aromatycznym napojem i żwawo konsumował podawane sobie co chwila tartynki i ciasteczka.

Cóż za różnica z wczorajszą kolacją!

Podniecona Marynia wiele opowiadała, głównie opowiadając mu o latach młodości. Z przyjemnością dowiedział się Witczak, że i ona jest wieśniaczką, lubi wiejskie życie i pracę. Trochę mu się tylko wątpliwem wydało, czy z ich niewielkiem stosunkowo gospodarstwem pod Szubinem, ta delikatna kobieta poradziłaby sobie, wątpliwości te jednak rozstrzygnął argumentem: kobieta, jak kocha, to zrobi ze siebie wszystko.

Ani się obejrzeli, gdy na zegarze wybiła dziesiąta. Witczak, który tego wieczoru miał załatwić jeszcze jakąś czynność urzędową, zerwał się z miejsca. Przed odejściem musiał jednak obiecać uroczej gosposi, że wkrótce znów ją odwiedzi.

Jakoteż po dwóch dniach tęsknota tak go zmogła, że znów powędrował na Wspólną.

Marynię zastał właśnie w przedpokoju ubraną do wyjścia, miała iść z polecenia „tamtych" do Ludwika, który leżał chory w szpitalu.

— Pani gdzieś wychodzi, nie chcę przeszkadzać — powiedział z uczuciem przykrego zawodu.

— Tak, niestety, tak się złożyło... Muszę z polecenia... Szefa firmy odwiedzić w szpitalu jednego z naszych... pracowników, leży ciężko chory w szpitalu.

— Czyż nie mogli kogo innego posłać, tylko koniecznie panią?! Jeżeli, jednak, pani pozwoli, będę jej towarzyszył.

— Owszem, proszę pana, będzie mi bardzo przyjemnie, tylko że to trochę daleko, aż do szpitala Dzieciątka Jezus.

— O, to wcale niedaleko! — zawołał Witczak, który chętnie byłby się zgodził na przechadzkę we dwoje choćby do bieguna północnego.

Przez drogę uszczęśliwiony wywiadowca bawił swoją damę rozmową, ona bowiem była prawdziwie zdetonowana tą sytuacją, która się wytworzyła tak niespodziewanie. Zdecydowała się, gdy Witczak zechciał jej towarzyszyć aż do łóżka chorego, wizytę swoją u niego ograniczyć do minimum. Z drugiej strony to jej trochę dogadzało, obawiała się bowiem trochę jakich wybuchów uczucia Ludwika, które w obecnym stanie jej ducha, byłyby dla niej nie do zniesienia.

Tak się i stało. Witczak ani na krok nie odstąpił od niej, razem weszli na salę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

szkania mogą wynająć za czynszem miesięcznym lub rocznym.

Handel był zrazu także znacjonalizowany i nikt nie miał prawa na własną rękę sprzedawać jakiebądź towary, choćby chleb, mleko etc. Wkrótce okazało się to niedorzecznością, jednak rząd ustąpić nie chciał i kilka lat trzeba było walczyć, zanim doszło do tego, iż dzisiaj w Rosji, tak jak w całej Europie, może obywatel, opłaciwszy patent i podatki, prowadzić handel.

Jedynie handel zagraniczny jest jeszcze monopolem rządowym, a to ze względu na potrzebę utrzymania waluty na jednym poziomie. Zachwianie bowiem waluty, spadek jej, pociąga za sobą nowy wymiar pensyj urzędniczych i robotniczych, a tego rząd stanowczo unika. Doprowadził on Rosję do tego, że pod względem ekonomicznym nie różni się w niczem od Europy, komunizmu nigdzie ani śladu, a wszędzie prywatna własność i hołd przed kapitałem — i nie pozwala tego stanu rzeczy naruszać.

Za lat 50, a może za 100, z biurokracji teraźniejszej sowieckiej, utworzy się arystokracja. Utworzy się ona także z dzisiejszych chłopów, bo są fermerzy-chłopi, którzy już dzisiaj prowadzą gospodarstwa na obszarach obejmujących po 1000 i więcej dziesięcin. Naturalnie ta nowa arystokracja rosyjska będzie bardzo się różniła od dawnej. Prawdopodobnie monarchicznych pierwiastków nie będzie miała w swej duszy, tak jak jej nie ma arystokracja yankesów. Będzie tylko goniła za tytułami i starała się córki swoje wydawać za baronów niemieckich. Ale o przywróceniu monarchji nikt w Rosji nawet za 100 lat nie będzie myślał.

Streszczając się, musimy dokładnie sformułować nasze proroctwa. Ponieważ już dzisiaj chłopi biorą górę nad żydami w Rosji, przeto kroi się na to, że będziemy mieli za sąsiada ogromną chłopską republikę, chłopską, a więc konserwatywną, spokojną i nie wojowniczą. Elementa żydowsko-mieszczańskie zostaną stopniowo usunięte od wpływów i znaczenia, a razem z ich ustąpieniem przeobrazi się komunizm pomału w kapitalistyczny ustrój.

Ludwik Masłowski.

Z Rosji Sowieckiej.

Zamach na komisarza Ordżenikidze.

Podług pogłosek, które szerzyły się pośród sfer komunistycznych, miał miejsce zamach na komisarza Ordżenikidze. Zamachu miał dokonać pewien student, — w portfelu którego agenci głównego urzędu politycznego znaleźli bombę ogromnej siły wybuchowej — w tym czasie, kiedy Orodżenikidze przyjechał do uniwersytetu Wschodu. W związku z tem aresztowano kilku studentów, pochodzących z Kaukazu. Aresztowany terorysta był prawdopodobnie również mieszkańcem Kaukazu.

Zamknięcie szkół.

Gubernjalny oddział komisarjatu wykształcenia narodowego doniósł komisarzowi oświaty, że z powodu obcięcia budżetu w „stalinograckiej“ gub. zlikwidowano 86 szkół średnich, niższą szkołz gospodarstwa wiejskiego, szkołę rzemieślniczą i 30 szkół niższego typu. Guber. oddział żąda kredytu, żeby chociaż częściowo wznowić działalność zamkniętych szkół.

Rozstrzelanie komsomolców.

W gub. mieście Briansku został zakończony sąd nad 12 komsomolcami, którzy w listopadzie 1926 r. zamierzali ograbić centralny skład kooperatywy robotniczej i którzy w walce stoczonej z milicją, zabili jednego milicjanta a trzech ciężko ranili. Wyrokiem sądu gub. jeden z komsomolców, Ignatow został skazany na rozstrzelanie, reszta na długoterminowe więzienie z zupełnem odosobnieniem.

Dyktatura czekistów na Ukrainie.

Podług wiadomości „Rula“, władze sowieckie, chcąc zapobiec coraz bardziej szerzącemu się separatyzmowi na Ukrainie postanowiły przedsięwziąć bardzo ostre środki. Centralna komisja kontrolna na czele której stoi Zatonski, przystąpiła do rozpatrzenia separatystycznych dążeń komunist. partji na Ukrainie. Zatonski ma ogromne pełnomocnictwa: jest on sekretarzem ukraińskiej partji komunistycznej i jednocześnie ludowym komisarzem robotniczo-włościańskiej inspekcji, faktycznie stał się dyktatorem Ukrainy. Ma on również przy sobie oddanych mu czekistów. Prawdopodobnie prześladowania rozpoczną się wśród „samostijnikow“ z prof. Gruszewskim na czele, który niedawno zapewnił komunistom współpracę z nimi.

„Towarzystwo“ „do bezpłatnego przewożenia podróżnych.

Warszawa, 12. 3. (tel. wł.) W pociągu Dęblin-Warszawa policja dowiedziawszy się o masowem przewożeniu pasażerów bez biletów urządziła rewizję. Przyłapano czternastu jadących, którzy wydali organizatorów szajki. Są to: Mendel Meinemer, Moszek Silberszporn i Moszek Don.

Byli oni „dyrektorami“ tego „towarzystwa przewozowego“ jak zwykle żydzi i pono działali w porozumieniu z kilkoma osobami ze służby kolejowej, która za 50 proc. ceny biletu popełniała wraz z nimi to nadużycie.

Nadużycia na Wołyniu i w Tarnopolu.

„Kurjer Ilustrowany“ donosi:

Przeprowadzona przez organa inspekcyjne ministerstwa skarbu lustracja agend urzędu skarbowego we Włodzimierzu Wołyńskim, ujawniła poważne nieprawidłowości przy wymiarach podatkowych. W konsekwencji tej lustracji, naczelnik urzędu, Michał Olszewski, został zwolniony ze służby, a inni urzędnicy zostali pociągnięci do odpowiedzialności służbowej. Sprawę Olszewskiego oraz pozostałych urzędników przekazano ponadto władzom sądowym.

Z Brodów natomiast w woj. Tarnopolskiem nadeszła wiadomość, że władze bezpieczeństwa aresztowały dyrektora tamtejszych składów państw. monopolu spirytusowego, Stanisława Goreckiego. Badania komisji rządowej stwierdziły, że Gorecki oszukał centralę monopolu spirytusowego na 100 000 zł, zaś gminę miasta Brodów na 150 000 złotych.

Aresztowany dyrektor Gorecki przewieziony został do więzienia śledczego przy sądzie okręgowym w Złoczowie. W oszustwa Goreckiego wmieszane być mają także inne osoby, w szczególności ze sfer urzędowych.

Rabunek w pociągu koło Częstochowy.

Na odcinku kolejowym między Nowo-radomskiem a Częstochową w nocy z 9 na 10 bm. nad ranem do pociągu osobowego, idącego z Warszawy do Katowic, pomiędzy przystankami Teklinów a Kłomnicą wtargnęli opryszkowie, którzy ograbili kilku pasażerów I i II klasy. Przebieg napadu przedstawiał się nast.: do przedziału II klasy, gdzie siedziało dwóch panów, wskoczyło w biegu pociągu dwóch bandytów i pod groźbą przystawionych im do szyi sztyletów zrabowało walizki, poczem w biegu z pociągu wyskoczyło.

Równocześnie do przedziału I klasy, gdzie spał jeden pasażer, wskoczył inny rzezimieszek, który błyskawicznym ruchem uchwycił z siatki walizkę i również z nią wyskoczył na tor.

Na wszczęty przez pasażerów alarm pociąg został zatrzymany. Bandytów nie przychwycono.

Krematorja w Polsce.

Bydgoszcz, w marcu.

Sprawa krematorjow w Polsce nie datuje się od dziś. Już w r. 1920 warszawscy wolnomyśliciele z prof. Boudouin de Courtenay na czele wystąpili do rządu o legalizację krematorjów. Pogańskie pomysły bezbożników nie przemawiały do przekonania ówczesnych sfer rządowych. Sprawa legalizacji przeciągała się. Nie odrzucono jej jednak, tylko zwlekano z załatwieniem licząc się z opinją mas katolickich i duchowieństwa, które sprzeciwiało się spopielaniu zwłok ludzkich. W końcu nieliczna gmina bezwyznaniowa w Warszawie, a mniej liczniejsze jeszcze środowiska bezwyznaniowców w innych miastach Polski doczekały się, iż kwestja krematorjów stała się dziś na czasie, niestety. Pojawił się bowiem w ub. wtorek komunikat rządowy treści następującej:

„Sprawa krematorjów zostanie niebawem prawnie uregulowana przez projektowane rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej o chowaniu zmarłych. Zakłady spopielania zwłok ludzkich (krematorja) będą mogły być, według projektu, otwierane na mocy pozwolenia ministra spr. wewnętrznych, który też wyda na podstawie powyższego rozporządzenia szczegółowe przepisy. Spopielanie zwłok ludzkich będzie mogło się odbywać za zgodą władz I instancji (starosty). Zezwolenia takie będą udzielane na podstawie świadectwa zgonu, wydanego przez lekarza, zaświadczenia właściwego Urzędu Prokuratorskiego, że z jego strony przeszkody nie zachodzą i wreszcie, co najważniejsza, na podstawie udowodnienia, że osoba zmarła życzyła sobie być spopieloną.

Popioły, otrzymane po spopieleniu zwłok, będą mogły być składane bądź na cmentarzu, bądź też w innych miejscach specjalnie na ten cel za zgodą ministra spraw wewnętrznych wyznaczonych“.

Kościół katolicki potępiał i nadal potępia barbarzyński zwyczaj palenia zwłok zmarłych i nie dozwala umieszczać urn z popiołami spalonych na cmentarzach katolickich.

Ciekawe uwagi w sprawie krematorjów podaje ks. St. Mysłowski:

„Prawo kanoniczne zabrania pod ciężkiemi karami kościelnemi lekarzom, robotnikom i innym brać jakikolwiek udział w kremacji ciał lub w obrzędach, towarzyszących tym aktom. Ponadto nie pozwala dokonywać tego aktu, gdyby zmarły wyraził takie życzenie w swej ostatniej woli. Zresztą nie tylko prawo kanoniczne, ale nawet wynikające z prawa naturalnego pojęcia i uczucia o szacunku należnym zwłokom zmarłych istot rozumnych protestują przeciwko temu barbarzyńskiemu zwyczajowi. Jest coś nieludzkiego w tem gwałtownem niszczeniu ciał zmarłych przez ogień. Nawet wielu uczonych bezwyznaniowców przyznają w swoich dziełach na ten temat, iż grzebanie ciał w grobach bardziej odpowiada rozumnej ludzkiej naturze. Toteż nawet przed przyjściem Chrystusa u pogan, jak Rzymian Greków i Egipcjan, zwyczaj tęn początkowo nie był znany. Dopiero na skutek błędnych teoryj, głoszonych przez filozofów greckich, palenie ciał weszło w zwyczaj. Dowodziło więc palenie spaczenia pojęć, upadku cywilizacji, nawrotu do barbarzyństwa, a nie postępu i wyższego poziomu kultury.

Chrześcijaństwo wyrugowało ten przeżytek barbarzyński, i otoczyło ciała zmarłych czcią religijną i należnym szacunkiem. Dopiero po wielkiej rewolucji francuskiej loże masońskie rozpoczęły gwałtowną kampanję za wprowadzeniem we wszystkich państwach ustawy o paleniu zwłok Jest to jeden z naczelnych postulatów, żywiołów antychrześcijańskich, które pod pozorem obrony zdrowia publicznego — walkę prowadzą z ideologją i światopoglądem chrześcijańskim.

Po wiecu katolickim w Bydgoszczy, który się odbył w ub. środę w sali „Ogniska“, Hodurowcy i inni odszczepieńcy manifestowali na ul. Jagiellońskiej wznosząc pochlebne okrzyki na cześć członków obecnego rządu m. in. manifestowano na cześć Min. Spr. Wewn. Składkowskiego.

W ten sposób sekciarze chcą zdobywać sobie mir kierowniczych sfer, raz poraz wysyłając depesze i adresy hołdownicze do Warszawy.

Obecnie wobec bliskiej legalizacji krematorjów, kto wie czy nie dowiemy się o legalizacji już nietylko t. zw. kościoła narodowego, ale i poszczególnych sekt amerykańskich. Dziś rząd nie liczy się z opinją społeczeństwa, tak jak nie liczy się z Sejmem. I dziwna rzecz idzie snadnie na rękę właśnie pomysłom wszelkich bezwyznaniowców i heretyków. I to się nazywa, że... idzie z duchem czasu, z duchem... „demokracji“.

Krematorja, kościół narodowy, rozdział kościoła od państwa, szkoła bezwyznaniowa, śluby cywilne i rozwody – oto cele i zadania żywiołów, które dziś jawnie wystąpiły do walki z kościołom.

Czy władze państwowe Polski katolickiej pójdą po linji tych postulatów wrogów katolicyzmu — najbliższa przyszłość nam okaże.

Rys.

Hotel większy od sporego miasta.

Nowy Jork, w marcu.

Mało kto z tych, którzy nocują w wielkich hotelach i z przyjemnością korzystają ze skrzętnej i dobrej usługi hotelowej, ma o tem wyobrażenie, jak olbrzymi aparat potrzebny jest do opanowania szalonego wprost ruchu hotelowego. Niedawno ogłosił zarząd hotelu Waldorf Astorja w Nowym Jorku bardzo interesujące dane w tej mierze.

Hotel Astorja posiada „tylko“ 18 pięter i 1 500 pokoi, nie należy zatem wcale do największych hoteli nowojorskich. W hotelu przebywa rocznie przeciętnie 300 000 gości. Przez lokale hotelowe przewija się dziennie 22 000 osób. Zarząd hotelu zatrudnia przeszło 1 500 pracowników. Posiada on centralę telefoniczną z 34 telefonistkami, dziennie pierze się 60 000 sztuk bielizny. Przez rok zużywa się w hotelu 360 miljonów litrów wody i 135 miljonów litrów oliwy dla ogrzewania centralnego i do kuchni. Techniczne wymogi załatwia 4 inżynierów i dwieście kwalifikowanych robotników. Hotel posiada 17 wind i 22 sklepów. U fryzjera hotelowego obsługuje się równocześnie 30 klijentów. Nadto znajduje się w hotelu także urząd pocztowy, kantory wymiany i rozmaite sale teatralne i koncertowe, które mogą pomieścić przeszło 2 000 osób.

Tych kilka dat wystarczy nam do zorjentowania się co to jest wielki amerykański hotel.

Komu milszy towar zagraniczny od polskiego, temu nie zależy na dobrobycie narodu polskiego.

Świat na opak.

Koty uciekają przed myszami.

Z Bakersfield w Kalifornji donoszą o rzeczy niesłychanej a jednak prawdziwej: koty w powiecie Kern uciekały w strachu przed masami myszy, które zaległy przestrzeń 96 mil naokoło miasteczek Taft, Marciopa, Fellows i Ford City.

Mieszkańcy tych miasteczek wynieśli na pole wszystkie koty, by odpędzić natrętnych małych najeźdźców — lecz koty zamiast pędzić myszy, same poczęły uciekać przed myszami. Masy myszy zostały wreszcie wstrzymane, lecz nie przez koty, ale przy pomocy zatrutego ziarna, którym zasypano pola. Setki tysięcy myszy legło na tych polach.

List z Anglji.

Londyn, w marcu.

Petycja o ustalenie Święta Wielkanocy na drugą niedzielę kwietnia. — Tragiczna śmierć króla sportowców. — Osiągnął niesłychaną chyżość jazdy 314 kilometrów na godzinę. — Na co potrzebna ta walka o chyżość jazdy. — Koncert Kiepury w radio londyńskiem. — Wiec żydów w Bułgarji przeciw Polsce. — Słynny hiszpański okulista. — Drogi byk. — Karę za męczarnię konia.

Do parlamentu wniesiono petycję podpisaną przez tysięcy osób, wzywającą rząd, aby wpłynął na Ligę Narodów, żeby ustaliła święto Wielkanocy na drugą niedzielę kwietnia. W petycji nietylko jest mowa o tem, że świat handlowy potrzebuje ustalić termin, od którego datować się będą mody wiosenne, ale także wyrażona jest potrzeba zapobieżenia niesłychanie długim karnawałom, jak w tym roku, które są utrapieniem rodzin. Póki trwa karnawał młodzież chce tańczyć, a skoro myśli tylko o tańcu, naturalnie nie myśli o nauce. Ciałem jest w szkole, ale duszą na dancingu i układa stroje coraz nowe, a na to nie wystarczają kasy najbogatszych ojców. Teraźniejszy karnawał miał się ogromnie dać we znaki rodzinom średnio zamożnym.

Anglja jest od wczoraj w żałobie. Tragiczną śmiercią zginął Parry Thomas, uważany za króla sportowców. Człowiek ten jeszcze młody, bo liczył zaledwie 44 lat, brał wszystkie od 20 lat nagrody za szybkość jazdy samochodowej. Był wspólnik. firmy, która fabrykowała auta i sam wymyślał rozmaite ulepszenia, które podnosiły ich sprawność. W tym samochodzie, na którym wczoraj zginął, zastosował także jakiś najnowszy swój wynalazek, dzięki czemu jechał z chyżością 180 mil (4 ang. na godzinę (324 kilometrów). Wyprzedził wszystkich, dwa razy już okrążył pole wyścigowe i trzeci krąg zaczął robić, kiedy w tem z motoru buchnął ogromny płomień i ogarnął w jednej chwili cały samochód. Gdy przybieżono z pomocą zastano już Thomasa nieżywego.

W ostatnich paru latach Thomas przekreślał rekordy chyżości, jakie osiągali inni Anglicy. Francuzi, Włosi. Wreszcie już nie miał rywali, więc przekreślał swoje rekordy. Siadając wczoraj do wyścigów powiedział do otoczenia, że musi koniecznie przekreślić swój ostatni rekord, bo go to boli, że aeronauci szybciej latają niż on jeździ. Niestety zginął.

I po co to ubieganie się o coraz większą chyżość? — pyta Times. Czy nie dość byłoby 15, 20 kilometrów na godzinę? Po co jedni życie swe narażają, żeby się dostać na biegun północny, inni żeby wleźć na najwyższy szczyt, inni wreszcie żeby najszybciej przejechać lub przepłynąć. Jestto zaiste psychozą.

Niekoniecznie, — odpowiadają sportowcy. Gdyby nie ta rywalizacja nie byłoby postępu, a dzięki tylko tej rywalizacji udoskonaliliśmy tak samochody, że możemy bez narażania życia jeździć równie szybko jak koleją żelazną. Wynalazki Thomasa przyczyniły się ogromnie do ulepszenia samochodów. — On zginął, ale imię jego złotemi głoskami zapisane jest w dziejach motocyklizmu.

Kiepura, nowy polski tenor wystąpił w Londynie w radio. Śpiewał 2 arje z Toski i z Rigoletto. Recenzenci podnoszą, że ma głos wyjątkowej piękności, ale że musi jeszcze dużo się uczyć.

Paszkwilom żydowskim nie ma końca. Nadeszła tu dziś depesza z Bułgarji donosząca, że w Sofji odbył się wielki mityng rewolucjonistów i żydów, na którym niestworzone absurda mówiono, o pogromach żydów w Polsce.

Osoby starsze przypominają sobie zapewne, że cesarzowa Eugenja na rok przed śmiercią oślepła zupełnie w skutek katarakty. Szukano wtedy w całej Europie tego okulisty, któremu można powierzyć do przekrojenia te cudne oczy, najpiękniejszej swojego czasu kobiety. A ponieważ cesarzowa Eugenja była Hiszpanką więc wybór padł na dra Poyalesa, okulisty w Madrycie. Operacja — swoją drogą jedna z najłatwiejszych — powiodła się i cesarzowa jeszcze przez rok oglądała świat Boży. A dr. Poyales stał się sławnym. Przed rokiem zaangażował go rząd indyjski i dostarczył mu 587 maharadżów indyjskich z kataraktą. Wszystkie operacje udały się i dr. Poyales dostał tyle złota, że o mało nie zatonął statek z powodu nadmiernego ciężaru, gdy wracał on do Hiszpanji.

Delegaci Towarzystwa Rolniczego w Argentynie nabyli temi dniami dla rozpłodu byka rasy Shorthorn na wystawie w Birmingamie za 2,500 gwinei (okolo 120 000 zł).

Sąd tutejszy skazał na 6 miesięcy ciężkiego więzienia jakiegoś furmana za to, że gdy jego fura ugrzęzła w błocie, a koń pomimo wysiłków niemógł jej wyciągnąć, on wziął parę snopów słomy, podrzucił pod konia i potem podpalił.

Z Dalekiego Wschodu.



Anglik i bolszewik walczą — ale na neutralnym gruncie!

Niewolnictwo w Abisynji

Kraj, który posiada miljon niewolników. — Interwencja Ligi Narodów. — Straszny los niewypłacalnych dłużników. — Niewolnik kosztuje od 5—35 talarów. — Chorych niewolników zabija się bez litości.

Liga Narodów zwróciła się do rządu abisyńskiego z żądaniem, aby zniósł w swym kraju niewolnictwo i obdarzył wolnością miljon nieszczęśliwych ludzi, którzy pędzą życie w najstraszliwszych warunkach.

Żądanie mocarstw europejskich przyjęto z oburzeniem, a premjer abisyński Vittaurari Afta Giorgis, doradca królowej, szef konserwatywnego stronnictwa, wystosował do Ligi Narodów ostrą notę, w której protestuje przeciw mieszaniu się Europy do wewnętrznej polityki Abisynji i motywuje swą stanowczą odmowę obawą rewolucji.

Miljon biednych ludzi pozostałoby bowiem bez chleba, a ziemia nie byłaby uprawiana, albowiem szlachetnemu Abisyńczykowi nie wypada pracować.

Niewolnicy abisyńscy, zwani w tamtejszym języku „gabar" dzielą się na dwie kasty. Do pierwszej należą jeńcy wojenni i ich potomkowie. Abisyńczycy są bowiem wojowniczym narodem i znają się na rzemiośle rycerskiem. Natomiast druga kasta niewolników traktowana jest gorzej od zwierząt. Rekrutuje się ona z niesolidnych dłużników. Jeśli Abisyńczyk narobi długów i nie może ich spłacić, wtedy wierzyciel ma prawo pojmać go w niewolę i tak długo w niej trzymać, aż zapłaci dług.

W mieście Deria odbywają się targi na niewolników. Cena zaś ich waha się od 5 do 35 talarów. Dzieci zrodzone w niewoli nie są własnością rodziców, lecz ich panów. Z tego więc powodu młode i zdrowe kobiety przedstawiają największą wartość i zmuszane są do macierzyństwa.

Targ w Deria jest jedną z największych ohyd ludzkości. Z wszystkich stron kraju spędzają tam niewolników zakutych w łańcuchy. Z powodu braku pomieszczeń biedacy ci koczują na placach, urządzonych podobnie jak w Europie targowiska na bydło, a czuwa nad nimi straż, uzbrojona w sieczną i palną broń. Za lada nieposłuszeństwo wymierzają nieszczęśliwym ludziom plagi.

Jeśli który z niewolników zachoruje, a choroba trwa czas dłuższy, zabijają go bez litości, aby pozbyć się ciężaru.

Postać Buddhy jako latarnia morska.

W Japonji, w porcie Nagoja zbudowano z betonu postać Buddhy 72 stopy wysoką, jako latarnię morską. Zamiast brylantowego diademu na czole, jaki zwykle noszą rzeźby Buddhy umieszczono światło elektryczne o sile 10 000 świec. (b.)

Listy Lwowskie.

VIII.

(Trzy główne przeszkody w uregulowaniu sprawy żydowskiej w Polsce. — Wzory wiedeńskiej chrześcijańskiej demokracji. — Nie wolno nam wygrywać żydów przeciw Rusinom. — Poszanowanie odrębności żydowskich. — Zadania administracji polskiej).

Nakreślenie programu w sprawie żydowskiej w Polsce jest rzeczą niesłychanie trudną. Z trzech powodów. Położeniem żydów w Polsce interesuje się żywo cały świat żydowski. Stąd regulowanie sprawy żydowskiej nie obchodzi się bez nacisku zagranicy, która w razie kolizji pomiędzy polskim interesem państwowym, a żydowskim narodowym, przyzna zwykle rację ostatniemu. Następnie sami żydzi nie są zgodni w swoich nadziejach i dążeniach w Polsce. Nie mówiąc o żydowskich wywrotowcach, wyłapywanych codziennie na spiskach i szpiegostwach przeciw państwu polskiemu, rozróżniamy trzy grupy żydów w Polsce. Określił je zwięźle przy powitaniu generała Deedsa prezes żydowskiej gminy wyznaniowej we Lwowie, profesor dr. Allerhand, mówiąc: „Istnieje stronnictwo, obecnie najliczniejsze, które na czoło wysuwa program palestyński i które żydów uważa za odrębny naród, istnieje dalej obóz, który przyznaje się do narodowości polskiej, istnieje wreszcie stronnictwo, które narodowość usuwa na plan dalszy, a główny nacisk kładzie na religię". Mamy więc sjonistów, dalej asymilatorów, zwących się Polakami mojżeszowego wyznania, wreszcie ortodoksów (pobożnych żydów). Ta programowa troistość, mimo obecnej przytłaczającej przewagi sjonistycznych wpływów, nie ułatwia nam również zajęcia stanowiska w sprawie żydowskiej. Trzecia wreszcie przyczyna to znaczy rozdźwięk pomiędzy społeczeństwem polskiem a żydowskim ze względu na różnicę religji pochodzenia i charakteru.

A jednak nie możemy wobec kwestji żydowskiej stanąć na Herkulesowym rozstaju. Przewodni snop światła pada do nas od pokrewnej, wiedeńskiej partji chrześcijańsko - socjalnej z kanclerzem ks. Seiplem na czele, która mając z żydami liczne pola tarć, wypisała na swoim sztandarze nie rasową walkę z żydami, lecz: „zwalczanie przewagi destrukcyjnych wpływów żydowskich w dziedzinie gospodarczej i duchowej". Takie stanowisko, obowiązujące wobec każdego obywatela, nie może być uciskiem ani krzywdą żydów. Ucisk sprzeciwia się zresztą naszym wierzeniom religijnym i narodowym, całym naszym dziejom.

Nie odtrącamy żydów od wpływu na tok spraw państwowych, ale nie możemy nigdy pozwolić, by interes państwowy schodził wobec żydowskiego na plan drugi. W granicach tego interesu możemy zezwolić na odrębności żydowskie. Skupi je i ubezpieczy najlepiej wyznaniowa gmina żydowska, wyposażona w rzetelny, realny samorząd.

Pozostawiając żydom obszerną sferę religijnych, kulturalnych i narodowych właściwości, musimy raz na zawsze wyrzec się myśli, o jaką pomawiają głośno przewódcy ukraińscy przewódców endeckich, myśli użycia żydów, oczywiście za grubemi koncesjami, do gospodarczego zdławienia i narodowego ujarzmienia mniejszości słowiańskich w Polsce. Ta myśl, błąkająca się także po mózgu niejednego dygnitarza państwowego, nieprzygotowanego do swojej roli, nie śmie zatruwać odrodzonego pokolenia wolnych Polaków. Widmo magnatów kresowych, puszczających w żydowską arendę nawet cerkiewne klucze ruskie, musi przepaść z naszej ziemi.

Za jedną z najważniejszych przyczyn niepożądanego układania się stosunków polsko - żydowskich uważam małe poszanowanie ze strony żydów państwowych praw polskich. Praw, niewątpliwie — jak zresztą wszędzie — uciążliwych ale koniecznych dla państwowego bytu i ładu. I w tem wyłamywaniu się z pod panowania prawa w stopniu wyższym, niż to czynią inni obywatele, leży jedna z głównych przyczyn destrukcyjnej działalności i żydowskiej przewagi w Polsce. Tu przypada lwie pole pracy administracji polskiej. Administracji wykształconej, sprężystej, ale przedewszystkiem sprawiedliwej i bezstronnej. Bo administracja ma dwa oblicza. Pierwsze wykonawcze, drugie wychowawcze. Zadanie wykonawcze spełni, gdy dopilnuje z żelaznym rygorem stosowania się żydów do praw państwowych czy automatycznych. Zadanie wychowawcze wypełni, gdy okaże żydom sprawiedliwość i pieczę. Gdy przestrzegając równości wobec prawa, cenić będzie podwójnie każdego żyda, wiernego nietylko własnemu ale i polskiemu zakonowi. Urzędnik administracyjny pozostawić musi u bram biura osobiste przekonania i widzieć przed sobą tylko prawo i człowieka. Czas wyjść z administracyjnego chaosu w Polsce i znowu walną jest zasługą posłów chrześcijańsko-demokratycznych z posłem Holeksą na czele, gdy odsłaniają nieustraszenie i konsekwentnie administracyjny zamęt i wołają o wiedzę, praworządność i sprawiedliwość w administracji polskiej.

Dr. A. B.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

MOCHLE. (Nowy zarząd Tow. Powstańców i Wojaków). Na ostatniem walnem zebraniu Tow. Powst. i Wojaków wybrano nowy zarząd. Pozatem postanowiono odbywać regularnie miesięczne zebrania w każdą pierwszą niedzielę miesiąca o godz. 5-tej po południu, oprócz tego w czasie pogodnym przed każdem zebraniem t. j. o godz. 4-tej po poł. odbywać się będą ćwiczenia wojskowe. Z początkiem kwietnia Tow. przystąpi do uroczystości poświęcenia zakupionego już sztandaru.

NAKŁO. (Doliniarz ukradł gosposi 450 złotych). Pewna gospodyni ze Ślesina sprzedała w Nakle krowę i uzyskane pieniądze skrzętnie schowała. Otóż tę wcale pokaźną sumę 450 zł. skradł jej jakiś złodziej kieszonkowy, urządzając jej tem samem niepowetowaną szkodę. Tegoż dnia okradziono na jarmarku pewną biedną kobietę z całego jej dorobku: 25 złotych. Sprawcą był w obu wypadkach prawdopodobnie ten sam doliniarz.

MROCZA. (Przedstawienie Tow. Przemysłowców). W ostatnią niedzielę karnawału urządziło miejscowe Tow. Przemysłowców przedstawienie amatorskie p. t. „Surdut i siermięga“. Obywatelstwo tym razem dopisało. Aktorzy wywiązali się ze swych ról doskonale i wynagrodzeni zostali hucznemi oklaskami.

WYRZYSK. (Wspaniała uroczystość Strażaków). Miejscowa Ochotnicza Straż Pożarna urządziła w jedną z ostatnich niedzieli obchód wraz ze sprzętem strażackim przez miasto oraz wieczorek z przedstawieniem amatorskiem i zabawą taneczną. W pochodzie przez rzęsiście iluminowane ulice brała udział również straż z sąsiedniego Osieka. Impreza strażaków spotkała się z ogólnem uznaniem. Tak samo dobrze wypadło przedstawienie amatorskie p. t. „Strażacy“ oraz zabawa.

PIESNA, pow. Łobżenica. („Miesiąc książki“). Staraniem p. nauczyciela Jankowskiego urządono w miejscowej szkole wieczornicę z okazji „Miesiąca książki“. Na program składała się komedja p. t. „Pokój kawalerski“ oraz śpiewy i deklamacje dziatwy szkolnej. Całość wypadła świetnie, za co należy się p. nauczycielowi uznanie. Niestety ludność miejscowa okazała mało zainteresowania i poparcia. Czysty zysk przeznaczono na powiększenie bibljoteki uczniowskiej.

Ze Związku Obrony Kresów Zachodnich. W sobotę 5 bm. odbyło się walne roczne zebranie Z. O. K. Z. — koła Piesna—Walentynowo, na które przybył p. burmistrz Ziarnek z Miasteczka, który wygłosił referat o antypolskiej działalności Niemców w kraju i zagranicą. Po ożywionej dyskusji przystąpiono do wyboru nowego zarządu. W skład tegoż weszli: pp. nauczyciel Jankowski z Piesna, nauczyciel Tybiszewski z Walentynowa, Łuczyk, Fąs M., Fąs Br., Gniot Jan, Kłapeja z Piesna, Łosoś J., Tomasz Jan oraz Wrzeszcz Jakób z Walentynowa.

GNIEZNO. (Bez patentu). W ub. czwartek przytrzymano pewną handlarkę z Kalisza, oczywiście żydówkę, która uprawiała „handel“ bez posiadania patentu. Córę Izraela osadzono narazie w areszcie.

Wielki wiec obywatelski w Inowrocławiu.

6 tysięcy wiecowników żąda zawieszenia w urzędowaniu i śledztwa dla niektórych radców magistratu.

W ub. niedzielę odbył się w Inowrocławiu wielki wiec obywatelski, w sprawie skandalicznie zabagnionej gospodarki m. Inowrocławia. Po referatach pp.: dr. Zarewicza o solankach, Matuszkiewicza o elektrowni, Grobelskiego o placu sportowym i Kornaszewskiego o gospodarce urzędu budowlanego, — wywiązała się dłuższa dyskusja, w której **bardzo ostro potępiano złą i rabunkową gospodarkę miasta.**

W wyniku dyskusji uchwalono następującą rezolucję:

W obronie praworządności i Konstytucji zgromadzeni na wiecu obywatelskim w dniu 13 marca 1927 roku w Parku Miejskim obywatele miasta Inowrocławia w liczbie 6 tysięcy osób po wysłuchaniu sprawozdań radnych miejskich i referatów, potępiają samowolne nie liczące się ani z ustawą ani z opinją Rady miejskiej i deputacji absolutne postępowanie magistratu i przewodniczącego Rady.

W najwyższym stopniu zaniepokojeni złą i rozrzutną gospodarką miejską, wzywamy nadzorcze władze gminy miasta Inowrocławia, to jest Województwo i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, o rozciągnięcie jak najściślejszej kontroli nad gospodarką miejską w Inowrocławiu, oraz natychmiastowego zawieszenia w czynnościach niektórych radców-decernentów miejskich i przekazania ich spraw prokuratorji.

Po uchwaleniu rezolucji, zebrani z okrzykiem: Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita — rozeszli się o godzinie $3\frac{1}{2}$ po południu do domów. Wiec miał przebieg spokojny i bardzo poważny.

Chybiona demonstracja „Strzelca“ w Osowejgórze.

Na wniosek secesji złożonej z 20 członków, których zarząd za zaleganie z opłatą składek i umawianie się potajemne ze „Strzelcem“ był w czynnościach członkowskich zawiesił, odbyło się dnia 13 bm. w szkole w Osowejgórze nadzwyczajne zebranie tutejszego T-wa Powstańców i Wojaków. Celem wyświetlenia sprawy i pogodzenia poważnionych stron udali się do Osowejgóry członkowie zarządu obwodowego (Lewicki i Wolski) i okręgu (Fiołka i Nowakowski). Placówki sąsiednie Zw. Strzeleckiego dowiedziawszy się, że sympatycy ich w Osowejgórze są chwiejni i że T-wa Powstańców i Wojaków rozbić ani opanować nie zdołają — urządziły marsz demonstracyjny **w pełnem uzbrojeniu** do Osowejgóry i Kruszyna. Zauważywszy jednak pogotowie naszych wojaków — uważali za stosowne, nakazać odwrót do Bydgoszczy.

Zebranie choć chwilami było burzliwe, przyczyniło się jednak do załagodzenia gorszących waśni, powstałych na tle osobistem i „dzielnicowości“. Członkowie wykluczeni przez zarząd, zostali przez walne zebranie napowrót przyjęci, ponieważ złożyli oświadczenię, iż chcą dla dobra towarzystwa pracować. Zarządzone tajne głosowanie potwierdziło, że większość członków **ma zaufanie** do dotychczasowego zarządu i jego prezesa oraz założyciela p. Borkowskiego.

Wielkie pożary w Janowicach.

W przeciągu kilku godzin 3 razy wybuchł ogień, powodując olbrzymie straty.

W ub. piątek wybuchły w Janowicach, w powiecie strzelińskim, w przeciągu kilku godzin aż trzy pożary. Przypuszcza się, że powstały skutkiem podpalenia, sprawców jednak dotychczas mimo usilnych zabiegów nie wykryto.

Po południu o godz. 4 i pół zapaliły się kuźnia oraz kryte słomą chlewy gospodarza Kosiaka. Straże ogniowe z Mątew i zakładów Solvay'a zdołały pożar jednak wkrótce umiejscowić.

W kilka minut potem wybuchł drugi pożar w tym samym majątku. Przybyły dalsze straże ogniowe z okolicy — o godz. 11 wieczorem zdołano i temu pożarowi położyć kres. Spaliły się 3 konie, krowy zaś uratowano.

W nocy o godz. 2 i pół powstał ogień po raz trzeci w majętności Janowice, w odległości kilkuset metrów od spalonej kuźni. W płomieniach stanęła olbrzymia kryta słomą obora. Znowu czyniono wprost nadludzkie wysiłki, aby ogień zlokalizować. Udało się to dopiero o godz. 6 rano. Pożar zniszczył w tym wypadku dużo narzędzi rolniczych i stodołę łącznej wartości 140 tysięcy złotych.

Do Janowic zjechali się komendant policji powiatowej p. Kamieniecki, komisarz obwodowy z Kruszwicy p. Czosnowski i władze policyjne z Markowic.

Z Szubina.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Onegdaj odwiedził nasze miasto w swej turystycznej podróży naokoło Polski inwalida, por. rez. p. Stanisław Kaniewski.

Dnia 6 bm. odbyło się w sali hotelu Centralnego nadzwyczajne walne zebranie Zw. Inwalidów Woj. Koło Szubin. Po ożywionej dyskusji nad działalnością byłego zarządu, wybrano nowy zarząd.

Prezes p. Waligórski K., wiceprezes p. Hier. Ściesiński, sekretarz p. Ulatowski, zast. sekr. p. Janiszewski Marjan, skarbnik p. Stefański, zast. skarbn. p. Szramkowski.

W niedzielę, dnia 6 bm. odbyło się konstytucyjne zebranie Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Królikowie nowem, za staraniem zarządu obwodowego Zw. T. P. i W. z Szubina. Jak wielką była potrzeba założenia tam osobnego towarzystwa dowodem niech będzie, że **na tem pierwszem zebraniu przystąpiło blisko 50 członków do organizacji, a są widoki, że liczba członków niebawem przekroczy setkę.** Z ramienia zarządu okręgowego byli druhowie prezes obw. p. Walkowski i ref. ośw. p. Ramza, którzy przedstawili zebranym potrzebę istnienia organizacji Powstańców i Wojaków, jak również powstanie i rozwój tego Związku aż do ostatnich czasów. Na zebraniu tem wybrano nowy zarząd, który składem swoim daje rękojmię, że organizacja na założeniu Towarzystwa Powst. i Wojak. w Królikowie nowem wiele zyska. Nadmienić wypada, że w tutejszym obwodzie przygotowuje się w najbliższym czasie zorganizowanie dalszych 4 towarzystw tak, że liczba ich wzrośnie w powiecie do liczby 18-tu.

Związek Obrony Kresów Zachodnich rozpoczął z dniem 6 bm. w Szubinie cykl wykładów oświatowych o następujących tematach:

Dnia 13 bm. p. t. **„Rozwój kultury polskiej w ciągu dziejów“.**

Dnia 20 bm. p. t. **„Wielcy Wielkopolanie XIX w. na tle dziejowem“.**

Dnia 27 bm. p. t. **„Ustrój Polski współczesnej“.**

Dnia 6 kwietnia p. t. **„Polacy i Niemcy, dawniej i dziś“.**

Wykłady odbywają się w sali Hotelu Centralnego, od godz. 6,30 wieczorem.

Inowrocław.

Posiedzenie Rady Miejskiej odbyło się w ub. wtorek. P. mecenas Mielcarek zareferował sprawę przejęcia hipoteki, ciążącej na domu Polskiego Banku Handlowego w kwocie 3000 talarów, poza sumą kupna tego domu, wynoszącą 66.500 zł. Po krótkiej dyskusji zgodzono się z wnioskiem magistratu na przejęcie hipoteki. Następnie uchwalono wniosek w sprawie pobudowania dwóch domów piętrowych na 16 mieszkań oraz wniosek o zaciągnięcie poyczki w kwocie 150.000 zł. na wybudowanie tychże domów.

Obszerną i bardzo ożywioną dyskusję wywołała sprawa uchwalenia budżetów gazowni, elektrowni i kolejki.

Następnie uchwalono statut o poborze opłat kanalizacyjnych oraz obniżenie wysokości odsetek z 4 na 2 proc., również uchwalono szereg jarmarków na konie i bydło na rok 1928. Pozatem Rada miejska przyjęła nagły wniosek o niezwłoczne rozpoczęcie robót doraźnych dla bezrobotnych.

W czasie karnawału odbyło się u nas aż 60 zabaw. Czyż nie za dużo?

Miesięczne zebranie Tow. „Sokół“ odbyło się w ub. czwartek w Parku Miejskim przy udziale około 120 czołnków. Posiedzenie zagaił prezes p. Lewandowski, wyjaśniając stanowisko w sprawie wstrzymania się Sokołów w braniu udziału w powitaniu Prezydenta Rzeczypospolitej. W ciągu obrad przyjęto m. in. do wiadomości złożenie przez Komitet Obrony Państwa kwoty 300 zł. na cele sokolstwa, dalej zakomunikowano, że utworzył się przy sokole oddział muzyczny, który w najbliższych dniach rozpocznie lekcje.

Z Poznania.

Kurs z prehistorji polskiej dla nauczycieli szkół powszechnych. Polskie Towarzystwo Prehistoryczne urządza w tygodniu poświątecznym w dniach 20—22 kwietnia trzydniowy kurs z prehistorji Wielkopolski dla nauczycieli szkół powszechnych. Kurs składać się będzie z wykładów, ćwiczeń praktycznych na okazach muzealnych oraz wycieczki w okolicę Poznania — dla zwiedzenia rozkopywanego cmentarzyska lub grodziska. Udział w kursie jest bezpłatny. Zgłoszenia udziału w kursie należy nadsyłać najpóźniej do 1 kwietnia na ręce prof. Kostrzewskiego, Poznań, ul. Seweryna Mielżyńskiego 26/27.

— Otwarcie kursu dla kierowniczek ochron, zorganizowanego przez Związek Towarzystw Dobroczynności „Caritas“ nastąpiło dnia 8 marca br. o godz. 10 przed poł. w Poznaniu przy ul. Podgórnej 12b. Otwarcie poprzedziła Msza św., którą odprawił ks. kan. Zborowski w kaplicy św. Józefa. Przemówienie inauguracyjne wygłosił dyr. Szkoły Społecznej ks. dr. Edward Kozłowski, ks. kan. Zborowski powitał kurs imieniem Najprzew. Ks. Prymasa, pozatem przemawiali p. kurator Chrzanowski, p. nacz. Wilczyński imieniem p. wojewody poznańskiego, p. nacz. Chybiński imieniem Magistratu m. Poznania, wreszcie ks. prob. Rankowski, jako duszpasterz, który od szeregu lat sprawie ochroniarstwa poświęcał wielką wagę. W kursie bierze udział przeszło 70 uczestniczek, kierowniczek ochron z wszystkich dzielnic Polski. Kierownictwo naukowe spoczywa w rękach p. Posadzowej i siostry Katarzyny Wardackiej ze Zgromadzenia SS. Elżbietanek. Na prelegentów uproszono siły fachowe pod względem wychowania fizycznego i pedagogiki.

Z POMORZA.

WIĘCBORK. (Jubileusz). W tych dniach obchodził właściciel drogerji p. Wacław Frankowski 25-lecie pracy samodzielnej. Tow. Samodzielnych Kupców wydelegowało deputację celem złożenia życzeń oraz wręczenia cennego upominku.

CZERSK. (Z życia Wojaków). Jednej z ostatnich niedzieli urządziło miejscowe Tow. Powstańców i Wojaków wieczorek wraz z przedstawieniem amatorskiem p. t. „Teść“. Całość wypadła znakomicie. Bawiono się następnie aż do rana.

LUBIEWO, pow. świecki. (Z życia Wojaków). Miejscowe Tow. Powst. i Wojaków urządziło wieczorek w sali p. Klóski wraz z przedstawieniem amatorskiem. Grano sztuczkę p. t. „Potrójna narzeczona“ i „Hrabia głuchoniemy i zabójca“. Przedstawienie dobrze się udało; publiczność dopisała.

GACKI, pow. Świecie. (Przygody złodziei drobiu). W Gackach skradziono jednej z ostatnich nocy gospodarzowi Markowskiemu 20 kur i 3 gęsi. Poszkodowany o tem niebawem doniósł tut. posterunkowemu policji, który sprawców iście dziwnym przypadkiem zdołał uchwycić. Otóż tej właśnie nocy, nad ranem, wracał ze Świe-

cia jeden z miejscowych posterunkowych, który za miastem spotkał 4 osobników obładowanych workami. Posterunkowy, nie zadawalniając się ich odpowiedzią, iż niosą bieliznę, przeprowadził rewizję i znalazł zamiast bielizny, kury i gęsi, które okazały się własnością p. M. Sprawcami schwyconemi są Macuga, komendant „Strzelca", Supkowski, Wolny i Bona.

TUCHOLA. Walne zebranie Tow. Powst. i Wojaków odbyło się w niedzielę 6 bm. w sali p. Ziółkowskiego. Zebranie zagaił prezes p. Sommer, który podał następnie zebraniu przebieg pracy z ub. roku. Przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Na prezesa wybrano jednogłośnie p. Wrzesińskiego, zast. prezesa p. Sękowskiego, na sekretarza p. Kosiaka, skarbnikiem p. Nowaka, komendantem p. Drajskiego, ławnikiem i referentem oświatowym p. Bandurę, drugim ławnikiem p. Gabryela.

ŁĄKORZ, pow. Lubawa. (Przeniesienie terminu jarmarków). Sołectwo Łąkorz zawiadamia, iż terminy jarmarków. odbyć się mające w Łąkorzu w roku 1927 w dniach 19 marca, 4 czerwca, 24 września i 10 grudnia — zostały zmienione, a mianowicie przeniesione zostały z sobót na czwartki i ustalone wobec tego na następujące dni: 17 marca, 2 czerwca, 22 września i 15 grudnia.

LIDZBARK. (Z życia politycznego). W ub. sobotę zwołał p. Krykant publiczne zebranie polityczne, na które do sali „Ogrodu Towarzystw" p. Rydzyńskiego przybyło kilkaset osób, przeważnie ze stanu robotniczego. W obszernym referacie przedstawił poseł A. Nowicki program gospodarczy i społeczny Chrześc. Demokracji oraz sytuację polityczną. Zebrani przyjęli wywody referenta bardzo życzliwie i ze swej strony dorzucili uwagi o lokalnych stosunkach Lidzbarka. M. in. przemawiali pp. Susmarski, Krykant, Czarkowski, Landman, Etter, Kawecki, Figurski i Wybich.

STARA KISZEWA, pow. Kościerzyna. (Z życia towarzystw). Dobrze rozwija się w Starej Kiszewie miejscowe Tow. Powst. i Wojaków jak również niedawno założone z inicjatywy ks. wikarego Panka Tow. Młodzieży Polsko-katolickiej. „Sokół" niestety nie wykazuje prawie żadnej pracy. Należy wnieść pytanie, czy gruntowna reorganizacja miejscowego koła tej tak chlubnie w naszych dziejach zapisanej organizacji nie osiągnęłaby takich wyników, jakich domagają się okoliczni nauczyciele, którzy zamierzają utworzyć tow. przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego.

Łęg, pow. Chojnice.

W ub. niedzielę odbyło się w sali restauracji pp. Czapiewskiego zebranie konstytucyjne Zw. furmanów Ch. Z. Z. Zebranie zagaił p. Pujanek ze Starych Prus, przedstawiając licznie zebranym cel zgromadzenia i konieczność przystąpienia do Ch. Z. Z. Następnie sekretarz wojewódzki p. Nowak przedstawił cel i zadanie organizacji Ch. Z. Z. W dyskusji przemawiali liczni furmani, solidaryzując się z wywodami p. Nowaka. W ostatecznym wyniku, przystąpiło 80 furmanów do Zw. furmanów Ch. Z. Z.

List z Działdowa.

Zmiana starosty. Uczta pożegnalna. Skargi kupiectwa. Napływ żydostwa.

Dekretem Min. Spraw Wewn. z dnia 8 lutego br. został przeniesiony na takie same stanowisko do Myślenic, starosta powiatu działdowskiego, p. Jan Pawlica. Dekretem z tegoż dnia mianowało Min. Spraw Wewn. nowego starostę w Działdowie, p. Jana Plackowskiego, dotąd zatrudnionego w poznańskim urzędzie wojewódzkim. Odchodzący starosta p. Jan Pawlica piastował swój urząd w tut. powiecie przez pełne 6 lat. W odezwie do obywatelstwa, opublikowanej w Orędowniku, dziękuje p. Pawlica wszystkim, którzy mu w wykonywaniu swego zadania udzielali swojej sumiennej i ofiarnej współpracy.

Dnia 2 bm. przybył do Działdowa vice-wojewoda dr. Seydlitz, aby wprowadzić nawego starostę Plackowskiego na urząd starosty.

Dnia 3 bm. odbyło się w „Hotelu Polskim" p. Kühnela pożegnanie b. starosty działdowskiego. W tej uczcie pożegnalnej wzięło udział około 80 osób z miasta i powiatu. Wygłosili przemówienia okolicznościowe pp. urzędujący burmistrz Gwoździewski, ziemianin Skąpski, kapitan Kosiński, ziemianin Biernacki-Sknople, przedstawiciel kapituły „Odrodzenia miast Śląska", wręczając p. Pawlicy gwiazdę tegoż odznaczenia, komendant P. P. Lipczyński, dotychczasowy starosta Pawlica, nowy starosta Plackowski, lekarz powiatowy dr. Michejda, prezes Rady miejskiej Wellenger, inspektor straży granicznej Wiślański, oraz ponownie burmistrz Gwoździewski. Harmonijną ucztę urozmaicił chór męski „Lutnia", śpiewając wzorowo kilka stosownych pieśni pod batutą dyrygenta Majkowskiego.

Sądząc z treści licznych toastów, trzeba przyjść do wniosku, że p. Pawlica spełnił swe zadanie. Ludność Mazur życzy sobie, aby za czasów nowego starosty p. Plackowskiego, który jest katolikiem, ucichły waśnie wyznaniowe nietylko między ewangelikami i katolikami, ile między wyznaniem augsburskiem i wyznaniem ew. aug.

Ludność tut. miast uskuteczniać swe zakupy w mieście u kupców Polaków-chrześcijan, jeździła do sąsiedniej Mławy po towary, kupując wprawdzie tandetę, za to taniej.

Znalazł się w naszem gronie Polak z Ameryki, p. Wojciechowski, który wydzierżawił swój sklep przy rynku położony żydowi Sokołowerowi, który w miejscowej gazecie „Gazecie Działdowskiej" ogłasza następujący (dosłownie) wielki anons:

„Niniejszem donoszę uprzejmie iż z dniem 2 marca br. otworzylem w Działdowie w domu **p. Wojciechowskiego, Rynek nr. 2**, skład bławatów jako filję mojego składu w Mławie. Polecam Szan. Publiczności mój bogato zaopatrzony skład w towarach jedwabnych, wełnianych i bawełnianych, po bardzo niskich cenach. Proszę się przekonać, bez żadnego obowiązku kupna. **Wyjazd po towary do Mławy będzie dla Szan. Publiczności już niepotrzebny!** Zarazem urządzam wielką wysprzedaż towarów zimowych. **F-a Sokolower z Mławy**".

Komentarz zbyteczny! Piętnujemy sprzedawczykostwo p. Wojciechowskiego, którego postępowanie spowodowało wielkie oburzenie w naszem mieście!

Dalszą sensacją dnia w Działdowie jest dorożka, jednokonna, kursująca po mieście. Na koźle usadowił się uśmiechnięty żydek też z Mławy!

Tak więc mamy w Działdowie już trzy rodziny żydowskie i pusta dotąd bożnica niebawem zaroi się!

Kupcy miejscowi, płacący podatki państwowe i komunalne, skarżą się na odbieranie im chleba i zarobku przez osoby urzędowe, tak np. miejscowy inspektor szkolny sprowadza towary żydowskie z Łodzi (od firmy Poznański), nie opłacając patentu i podatków; sprzedaje towary te nauczycielstwu, któremu następnie potrąca odpowiednie sumy przy wypłacie uposażenia (tak np. Marji Sikorzynej 104,40 zł., Franciszkowi Kowalskiemu 32,94 zł.) Prowizję odbiera handlujący p. inspektor szkolny w towarach!

Sądzimy, że odpowiednie władze pouczą p. Klimosza, że winien zająć się raczej szkolnictwem, aniżeli handlem i pośrednictwem!

Grudziądz.

Wymierające drzewo. Do drzew wymierających obok cisu, należy brakinia, zaliczająca się do drzew liściastych. Ogół w Polsce nie zna już wcale brekinji. Drzewo to zachodzi spontanicznie na Pomorzu w kilkunastu egzemplarzach w lesie niedaleko Osia, a w kilku egzemplarzach w lasku położonym na stokach cytadeli w Grudziądzu. Trzy egzemplarze brekinji stwierdzono w lasku w Mędrzycach pod Łasinem. W Wielkopolsce napotyka się na ten zabytek przyrody b. rzadko, a w b. Kongresówce jest jego istnienie dotąd niestwierdzone. Dawniej była brekinja na Pomorzu drzewem pospolitem, na co wskazuje np. nazwa włączonego do majętności Turznice folwarczku Breczyn pod Grudziądzem, który lud, nie zdając sobie sprawy, przezwał Brzeziną.

Wiec oświatowy w Mniszku. W ub. tygodniu odbył się w Mniszku, miejscowości fabrycznej, z ramienia T. C. L. w Grudziądzu wiec oświatowy, na który z wykładem przybył p. sędzia dr. Borth z Grudziądza. Licznie zebrani robotnicy fabryki Herzfeld i Victorius, podziękowało prelegentowi gorąco. Następny wykład z przeźroczami wygłosił p. insp. Ossowski. Dla kolonji robotniczej w Mniszku urządziło T. C. L. bibljotekę i czytelnię, a praca oświatowa znajduje się tam dzięki uprzejmości dyrekcji na właściwej drodze.

Harcerstwo. Na zebraniu zarządu Koła Przyjaciół Harcerzy pod przewodnictwem p. d-ra Bortha kooptowano jako dalszych członków zarządu pp. pułkownika Czechowicza, b. szefa sądu wojskowego, majora Gąsiorowskiego i insp. Ossowskiego. Uchwalono zorganizować kursa dla drużynowych w porozumieniu z władzami harcerskiemi a pod koniec bieżącego miesiąca zwołać walne zebranie celem wyboru nowego zarządu.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. Staraniem T. N. S. W. i Tow. Czyt. Lud. odbędą się dnia 15,, 25 i 29 bm. w auli gimnazjum żeńskiego trzy wykłady, które wygłoszą profesorowie Uniwersytetu Poznańskiego, a mianowicie: prof. dr. Moczański: Walka z degeneracją ludzkości. ks. prof Detlaff: Wit Stwosz w Polsce (z przeźroczami) i prof. dr. Kleczkowski: Historja dawnej floty polskiej. Po jednym wykładzie wygłoszą ponadto prof. Piwowarczyk i sędzia dr. Borth z Grudziądza.

Puck.

Niemiłe zajście w Stow. Nauczycieli. Nie tak dawno temu zorganizowało się tut. nauczycielstwo w Stow. Chrz. Nar. Naucz. Szkół Powszechn., którego prezesem został rektor szkoły wydziałowej p. Br. Deskowski. Towarzystwo dzięki wielkiemu zainteresowaniu członków, a w szczególności prezesa, zyskało sobie ogólne zaufanie. Zebrania członków odbywały się w sobotę po pierwszym każdego miesiąca w sali Sokolni, gdzie poszczególni członkowie, wygłaszając referaty, uzupełniali swą wiedzę fachową.

Na jednem z ostatnich zebrań, w wolnych głosach zaszło nieporozumienie na tle różnicy zdań pomiędzy członkami p. Glokiem, nauczycielem z Rzucewa, a nauczycielem szkoły wydziałowej z Pucka, p. Świerkoszem Alfredem. P. Świerkosz, będąc korespondentem „Gazety Kaszubskiej" i „Słowa Pomorskiego", ogłosił szczegóły zatargu w sposób nieprawdziwy we wspomnianych gazetach, chcąc nauczycielowi Glokowi temsamem zaszkodzić. Pan Glok, czując się dotknięty, poruszył sprawę tą na najbliższem posiedzeniu towarzystwa, domagając się zaniechania dalszego ogłaszania podobnych faktów w sposób objektywny, gdyż hamuje to swobodne wypowiadanie się w wolnych głosach, a ponadto wzbudza niechęć do współpracy.

Członek, p. Świerkosz, uważając zebrania takie za publiczne, stanowczo oświadczył się wobec towarzystwa, że nadal będzie podobne fakta w dziennikach ogłaszał.

Sprawę ogłaszania w prasie sprawozdań z zebrań w sposób niewłaściwy omawiano na ostatniem zebraniu, które odbyło się w ub. sobotę. Wszyscy członkowie towarzystwa, widząc słuszność po stronei nauczyciela Gloka z Rzucewa, oraz uważając postępowanie p. Świerkosza za warcholstwo, postanowiło położyć kres postępowaniu p. Świerkosza. Po ożywionej dyskusji, w której wszyscy członkowie w ostrej formie potępiali działalność p. Świerkosza, przystąpiono do tajnego głosowania nad wnioskiem: „Kto solidaryzuje się z postępowaniem nauczyciela Świerkosza?". Wynik głosowania wykazał, że wszyscy członkowie bez wyjątku wyrazili się przeciw osobie p. Świerkosza.

Pan Świerkosz, wobec wytoczonego mu procesu przez tut. zast. procesowego p. Czesława Krausego o oszczerstwo, za co skazany został wyrokiem sądu pokoju na karę grzywny w kwocie 200 zł. lub 20 dni więzienia, nie brał udziału w zebraniu, przesyłając na ręce przewodniczącego p. Deskowskiego oświadczenie piśmienne, że przestaje być członkiem czynnym. Pan Świerkosz przeczuwał najwidoczniej, co za stanowisko Koło Nauczycielskie względem niego zajmie. Zaznaczyć wypada, że p. Glok jest rodowitym Kaszubą i nauczycielem już od kilkunastu lat i cieszył się zawsze opinją bardzo dobrą wśród tutejszego społeczeństwa.

ZMARLI

Ś. p. **Stanisław Jakubowski, st.** naczelnik urzędu pocztowego w Trzemesznie.

Ś. p. **Seweryna Buksińska** w Poznaniu.

Ś. p **Ludwik Janisch,** em. prof. seminarjum naucz. w Rogoźnie.

Ś. p. **Paweł Świerkowski**, em. nauczyciel, w Srebrnejgórze pod Wapnem.

Wiadomości z Torunia.

Nocny dyżur ma od dnia 12 do 18 bm. apteka pod Lwem, Rynek Nowomiejski.

Teatr Miejski. W poniedziałek dnia 14 bm. **„Bal Maskowy"**, opera J. Verdi'ego w 4 aktach.

We wtorek, dnia 15 bm. **„Straszny Dwór"**, opera St. Moniuszki w 5 aktach.

Przeniesienie. Jak się dowiadujemy, p. sędzia Czodrowski, były współpracownik działu prawniczego w „Słowie Pomorskiem", z powodu wiadomych zajść w jednym z publicznych lokali, przeniesiony został na stanowisko sędziego do Poznania.

Kawiarnia „Bristol" zamieni się w skład manufaktury. Kawiarnia „Bristol", znajdująca się przy ulicy Szerokiej, została kupiona przez pewnego kupca z Torunia, który lokal ten obrócić chce na skład manufaktury.

Nominacja ks. prob. Wysińskiego. Ks. proboszcz Wysiński z Torunia otrzymał w tych dniach nominację na prałata.

Ksiądz biskup Okoniewski przybędzie do Torunia. W pierwszych dniach czerwca przybędzie do naszego grodu ks. biskup Okoniewski, w celu wizytacji kościołów. Przy tej okazji udzieli parafjanom sakramentu bierzmowania.

Kto pomoże nowym gniazdom sokolim? Nowopowstałe gniazda sokole w wioskach, do których młodzież chętnie przystępuje, potrzebują przyrządów gimnastycznych, na których zakupienie brak im funduszy. W tym celu przewodnictwo okręgu apeluje do gniazd, by te, o ile mają zbędne przyrządy, jak poręcze, prężniki, materace, ciężarki, trapezy, drabiny, maczuki, laski, szpady itp., chciały je odstąpić i doniosły o tem przewodnictwu.

Czy to też konieczny wydatek? Krążą po mieście pogłoski, jakoby magistrat miasta Torunia zamierzał kupić dla p. prezydenta Bolta, oprócz posiadanej powózki i pary koni, samochód, coprawda używany tylko, firmy „Fiat". W sprawie tej wysłano już podobno do Grudziądza (tam bowiem znajduje się ów samochód) pośrednika, który z odnośną firmą pertraktuje. Ile w tym jest prawdy, winien wyjaśnić magistrat.

Zawadzki, duchowny urzędnik, przed sądem okręgowym w Toruniu. W ub. roku sąd pokoju w Toruniu skazał kilka razy Zawadzkiego na różne grzywny za odbywanie niedozwolonych przez policję zebrań i nabożeństw kościoła narodowego w Toruniu Od wyroków tych Zawadzki zrobił odwołania, wskutek czego odbyły się już dwie rozprawy odwoławcze. Przy pierwszej rozprawie sąd okręgowy uchylił wyrok sądu pokoju i Zawadzkiego uwolnił. Tak samo w ub. piątek sąd uchylił drugi wyrok sądu pokoju i uwolnił Zawadzkiego, a koszty nałożył na skarb państwa. W czasie przewodu sądowego Zawadzki wygłosił całe kazanie. Opowiadał on jako o największym opiekunie, o ministrze Sławoj-Składkowskim, który obiecał zatwierdzić statut kościoła narodowego, wybudowanie kaplic oraz zakup gruntów. Dalej plótł Zawadzki o przeszkodach stawianych kościołowi narodowemu przez niższe władze. Mówił przytem o ministrze jako o swoim największym opiekunie i przyjacielu.

Kronika policyjna. Dnia 11 bm. doprowadzono do policji 2 osoby za kradzież z włamaniem, 2 osoby za nierząd zarobkowy, 1 osobę za pijaństwo i awantury, 2 osoby za kradzież walizki, 1 osobę za sprzeniewierzenie weksla i kradzież drobnych przyborów malarskich wartości 100 zł., które po przeprowadzonych dochodzeniach odstawiono do tut. sądu okr. i 1 osobę jako przytrzymaną na kradzieży węgla ze stacji Toruń-Mokre.

Kradzieże zgłosili: Szczepańska z Torunia zgłosiła kradzież futra. Słoniecki kradzież 2 szyn przeznaczonych do budowli. Silkowska kradzież 3 kur, które zauważyła w bliskości na innym podwórzu. Kaniewski kradzież 2-ch rowerów.

Ujęcie amatora świń. W ub. piątek ujęła policja niejakiego Gitz z Torunia, który przy pomocy włamania skradł p. Korynckie świnię, wartości 200 zł. Sprawców osadzono w więzieniu.

Usiłowane samobójstwo. W ub. czwartek wieczorem zauważono na ul. Nadbrzeżnej leżącą i nieprzytomną Stanisławę Lewandowską, zam. przy ulicy Kopernika 13, którą odwieziono do mieszkania. Zawezwany dr. Swinarski stwierdził zatrucie, wobec czego niedoszłą denatkę odwieziono do lecznicy miejskiej.

Pod kołami wozu. Dnia 10 bm. woźnica Z. St., zam. przy ul. Czarneckiego, jadąc furmanką w szybkiem tempie, najechał przy ulicy Kościuszki na małoletnią córkę kolejarza Cerafickiego, którą w ostatniej chwili zdołano z pod wozu usunąć. Odniosła ona lekkie potłuczenie nogi.

Pod kołami samochodu. Wypadek najechania przez samochód miał miejsce w ub. czwartek przy ul. Kościuszki, gdzie szofer najechał 5-cio letniego chłopczyka, syna kolejarza Milewskiego, zam. przy ul. Grudziądzkiej. Zawezwany lekarz Zakarzyński stwierdził zgniecenie lewej stopy. Chłopczyka odwieziono do domu.

Związek Towarzystw Gimn. „Sokół" Dzielnicy Pomorskiej donosi, że roczne zebranie Rady Okręgowej odbędzie się w niedzielę, dnia 3 kwietnia br. w Kowalewie. Bliższe wskazówki i porządek obrad podany zostanie później.

Plan pracy Sokoła na rok bieżący. Na ostatniem zebraniu Okręg. Wydz. Wych. Fiz. w Toruniu delegaci z wszystkich Gniazd Okręgu otrzymali po jednym egzemplarzu terminarza Gniazda Toruń na rok 1927 z wyszczególnieniem pracy tego gniazda na cały rok 1927. Plan ten jest wzorowo sporządzony, i bez takiego planu żadne Gniazdo pracować nie może. Wobec tego poleca się zarządom wszystkich gniazd, by bezzwłocznie przystąpiły do opracowania planu swej pracy, wzorując się planem gniazda Toruń i przedłożyły ten plan Przewodnictwu Okręgu najpóźniej do 1 kwietnia br. Plany te będą uzgodnione na zebraniu Rady Okręgowej, by daty wycieczek i większych imprez w poszczególnych gniazdach nie kolidowały z sobą.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 14 marca 1927 roku.

KALENDARZYK.

Dziś w poniedziałek Leona.
Jutro we wtorek Klemensa.
Wschód słońca o godzinie 6.18.
Zachód słońca o godzinie 6.1.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 14 bm. do poniedziałku 21 bm. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka Centralna, ul. Gdańska.
2) Apteka pod Lwem, Okole.

Wypożyczalnia książek Lektora, ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godz 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

Bibljoteka Miejska (Stary Rynek nr. 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20.

TEATR MIEJSKI.

Dziś po raz trzeci prześliczna operetka **„Domek trzech dziewcząt“**, osnuta na kanwie życia genjalnego kompozytora Fr. Szuberta z piękną muzyką złożoną wyłącznie z jego utworów. Pierwsze dwa przedstawienia tej wartościowej operetki odbyły się przy nadkomplecie widzów i wiele osób odeszło od kasy bez biletów. Artyści od pierwszych scen poczuli jak radosny odzew budzą u publiczności piękne melodje, efektowne tańce i ewolucje i — podnieceni zapewnionem powodzeniem grali doskonale. Sute żniwo oklasków przy otwartej kurtynie zbierali pp. Chrzanowska, Morozowiczowa, Piekarczykówna, Sarnecka, Sokołowska, Wilkoszewska, Żabczyńska, Andrzejewski, Baczyński, Dominiak, Dębowicz, Klimaszewski, Remin, Sław, Zastrzeżyński, Zoner oraz Popielewska i Fabian w balecie. Nowa oprawa dekoracyjna St. Węgrzyna. Operetkę prowadzi z maestrją kapelm. Dawidowicz. Sola skrzypcowe w akcie I i II w cennej intepretacji prof. Muszyńskiego.

We wtorek jedno z ostatnich przedstawień egzotycznej sztuki **„Mandaryn Wu“**, z p. Wrońskim, świetnym przedstawicielem roli tytułowej.

W środę i czwartek w dalszym ciągu **„Domek trzech dziewcząt“.**

Od dłuższego czasu odbywające się próby z głośnej komedji **„Mecenas Bolbec i jego mąż“** dobiegają końca pod kierunkiem głównego reżysera A. Kwiatkowskiego. W roli tytułowej da się widzieć ceniona artystka naszej sceny p. Z. Kopczewska.

„Cicha dobroczynność“.

We wtorek, 8 bm. odbyło się w salce przy kościele Św. Trójcy walne zebranie „Sekcji dobroczynności“. Sekcja ta liczy 33 członkiń czynnych i 10 wspierających i jest sekcją dwuch towarzystw młodzieży: Stow. Młodych Polek „Promyk“ i Tow. Kob. Prac. w Handlu i Konfekcji. Członkinie tej sekcji dają składkę miesięczną na dwa, cztery, nawet dziesięć chlebów wzgl. litrów mleka, a dyżurne roznoszą kartki na chleb i mleko najbiedniejszym, poszukując ich same po domach. Sekcja ma podwójne zadanie: wspieranie biednych z własnej kieszeni i pobudzenie uczuć miłosierdzia i chrześcijańskiej miłości bliźniego w młodych sercach.

Sprawozdanie sekretarki, p. Jackowskiej, wykazało, że zebrania regularnie się odbywały i panienki chętnie do dyżurów się zgłaszały.

Skarbniczka p. Krygerówna podała do wiadomości, że w roku sprawozdawczym wpłynęło do członków 1724,15 zł., za które sekcja wydała kartek na 1684 l. mleka, 1305 bochenków chleba i 93 strucli (na gwiazdkę).

— **Liga Katolicka.** Walne zebranie Ligi Katolickiej parafji św. Trójcy odbędzie się w środę, dnia 16 bm. o godz. 7 wieczorem w Domu Katolickim, przy ul. Miedza 2 (Wilczak).

— **Ostre strzelanie.** Dnia 16 bm. przeprowadzi Centralna Szkoła Podoficerów Pilotów Lotnictwa, dnia 17 i 18 bm. 62 p. p. ostre strzelanie na strzelnicy bojowej w Jachcicach. Wszystkie drogi, wiodące w kierunku strzelnicy bojowej, będą zabezpieczone przez wartowników wojskowych.

Walne zebranie Konferencji Prezesów

odbędzie się **dziś w poniedziałek** o godzinie 7,30 wieczór w „Ognisku“.

Szanownych PP. Prezesów towarzystw zrzeszonych w Konferencji Prezesów, prosimy o punktualne przybycie.

Wszystkie Towarzystwa, które dotychczas składek za rok 1926 nie uiściły, prosimy, aby to dzisiaj na zebraniu uczyniły.

Zarząd Konferencji Prezesów.
Czarnecki, prezes. **Fiołka,** sekret.

Grono Ojców przy Farze urządza pod protektoratem Przew. ks. prałata Malczewskiego w niedzielę, dnia 20 marca 1927 r. w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej 25 — na cześć **św. Józefa**

Dzień Ojców.

Program: 1) Orkiestra 61 pp. Wlkp. 2) Słowo wstępne. 3) Występ chóru kościelnego św. Wojciecha. 4) Deklamacja o św. Józefie. 5) Wykład X. Prowincjała Tomaszewskiego. 6) Występ chóru kościelnego św. Wojciecha. 7) Orkiestra 61 p. p. Wlkp. 8) My chcemy Boga.

Początek o godz. 6-tej wieczorem.

Bilety nabyć można w kancelarji parafjalnej przy Farze i przy kasie.

Czysty zysk przeznacza się na budowę Domu Katolickiego przy Farze.

Komitet honorowy:

Beyer, Prezes Rady Miejskiej; Dr. Biziel; A. Czarnecki; Jan Cywiński; X. dyr. Filipiak; Redaktor Fiedler; X. Bolesław Filipiak; Rektor Januszewski; H. Kaszubowski; A. B. Lewandowski; X. Łapka; X. Prałat Malczewski; I. Modrzewicki; St. Nagel; St. Rolbieski; Zdzisław Rybicki; Dr. Śliwiński, Prezydent miasta; R. Stobiecki; Generał Thommée; X. Prowincjał Tomaszewski; Redaktor Teska; M. Żbikowski.

Komitet wykonawczy:

X. Niziołkiewicz. Modrakowski. Szmelter. Wiśniewski.

Wezwanie do obywatelstwa bydgoskiego.

Dnia 29 marca rb. ma się odbyć w lokalu Państwowej Szkoły Przemysłowej (ul. Św. Trójcy 11) walne zebranie członków bydgoskiego oddziału Ligi Morskiej i Rzecznej. Zawiadamiając o tem bydgoskie społeczeństwo, zarząd oddziału ma niepłonną nadzieję, iż główny cel Ligi: **popieranie polskiej żeglugi,** znajdzie obecnie żywszy posłuch w społeczeństwie niż dotąd dzięki zrealizowaniu przez Rząd idei stworzenia floty handlowej na morzu. O olbrzymim znaczeniu dla państwa rozwoju żeglugi, szczególnie morskiej, nie potrzeba chyba mówić. Dziś chyba już wszyscy polacy to rozumieją. Ale nie można oglądać się tylko na Rząd, trzeba i społeczeństwu przyłożyć do tego rękę.

Miasto Bydgoszcz, stanowiące węzeł dróg wodnych wewnętrznych, leżące tak blisko morza i mające z nim bardziej ożywione stosunki niż inne miasta, winno odczuwać mocniej znaczenie żeglugi i dążyć do jej rozwoju. Aby stwierdzić to przeświadczenie, należy na początek przyjąć udział w pracach Ligi. A więc zapisujcie się corychlej do bydgoskiego oddziału Ligi, aby zarząd jeszcze przed ogólnem zebraniem mógł uchwalić przyjęcie do Ligi i dać możność nowym członkom udziału na walnem zebraniu dnia 29 marca rb.

Zapisy przyjmują: K. Weber, ul. Cieszkowskiego 16 (między 15 i 17 godz.), dyrektor Szkoły Przemysłowej inż. F. Siemiradzki, ul. Św. Trójcy 11, księgarnia Gieryna, plac Teatralny.

— **Zarząd „Czerwonego Krzyża“** zwraca się z gorącym apelem do obywatelstwa m. Bydgoszczy, ażeby wzięło sobie pod uwagę fakt, że głównym funduszem każdej instytucji charytatywnej są składki członkowskie i zechciało się jaknajliczniej zapisywać na członków „Czerwonego Krzyża“. Liczba dotychczasowych członków jest bardzo mała, a przecież składka jest tak minimalna bo wynosi tylko 5 złotych rocznie. Wobec małego zainteresowania społeczeństwa „Czerwonym Krzyżem“, cóż znaczą wszelkie zabiegi zarządu i komitetu około pomnażania funduszów, które potrzebne są do prowadzenia 2 ochron i do spełnienia szeregu innych zadań społeczno-sanitarnych. Wpisy przyjmuje się w biurze, przy ul. Krasińskiego 13 od godz. 10—1.

— **Zrzeszenie esperantystów** „Societo Esperanto“ w Bydgoszczy zamierza budzić się do nowego życia. Prezes tego tow. p. Prengel zwołuje na poniedziałek, dnia 14 bm. do sali „Harmonji“ (ul. Marcinkowskiego) zebranie reorganizacyjne. Początek o godz. 7 i pół wieczorem. Wszyscy władający językiem Esperanto oraz zwolennicy tego języka pomocniczego winni przybyć, aby poinformować się o zadaniach i zamiarach miejsc. organizacji, która dąży do godnego zareprezentowania Bydgoszczy na kongresie gdańskim oraz podczas pobytu zagranicznych gości w naszym grodzie.

— **W dniach najbliższych** ukaże się nowy numer **„Alarmu“** bogato ilustrowany. Między innemi znajdą czytelnicy podobiznę znanej piękności w Bydgoszczy wraz jej rodzicami, którzy kupili dla niej balową suknię u żydówki na Gdańskiej ulicy pomimo że znajduje się tyle magazynów chrześcijańskich.

PROGRAM W KINACH.

— **„Wesoła wdówka“**, znana operetka filmowa, która przed kilkoma miesiącami zachwycała znawców prawdziwej sztuki filmowej, dzisiaj ponownie wkracza na afisz kina „Marysieńka“, by nowe zbierać laury wśród tych, którzy poprzednio nie zdołali obejrzeć tak wspaniałego i iście drogocennego obrazu. Przepych z grą, radość z tragizmem życia walczące o lepsze, tworzą kunsztowne widowisko. Na scenie od dziś występuje tancerka bosonóżka p. Brüschelle oraz humorysta p. Bajon.

— **„Białe noce“**, piękny dramat z zakulis dworu rosyjskiego, wyświetlany jest w **kinie „Kristal“** codziennie przy wypełnionej widowni i zyskuje sobie coraz większe powodzenie, budząc zachwyt niekłamany u publiczności.

— **Kino „Nowości“.** Sensacyjny dramat „Fedora“, według powieści Wiktora Sardou, ilustrujący życie arystokracji rosyjskiej, wczoraj przeszła z sukcesem. Arcydzieło to ze względu na wyjątkowo tajemniczą treść i wielkie walory artystyczne, zaliczyć należy do wspaniałych filmów. Lee Parry, Frida Rychard, Alfons Fryland i Oskar Morion, świetni artyści w rolach głównych — niezrównani. Arcywesoła komedja w 3 aktach wywołuje na widowni salwy śmiechu.

Drzazgi.

Z Magistratu otrzymaliśmy następujące pismo:

W dniu 9. 3. br. rozpatrywał Magistrat **zarzuty** czynione przez „Dziennik Bydgoski“ p. **dyrektorowi Gazowni Miejskiej Klimczakowi,** i uzgodnił swoje zapatrywania w tej kwestji. W przyszłym tygodniu poda Magistrat zapatrywania te do wiadomości publicznej.

(—) Dr. Śliwiński (—) Podoski.

* * *

Ślusarz zawinił, a kowala powiesili. Jeszcze o gospodarce w Instytucie Rolniczym w Bydgoszczy i „doktorze“ Prusie. Sprawa nadużyć w wydziale bakterjologicznym w Bydgoszczy **wzięła prawdziwie polski obrót.** Oto dyrektor tego wydziału dr. Panek, prezes Związku Ludowo-Narodowego w Bydgoszczy, **wydalił dwóch pracowników, posądzonych o to, że przyczynili się do wykrycia i rozgłoszenia nadużyć.**

Takie postępowanie byłoby zrozumiałe, gdyby wiadomość o nadużyciach była fałszywa. **Faktem jednak jest, że były poważne nadużycia na szkodę skarbu państwa,** o czem niejednokrotnie pisaliśmy. I to właśnie w wydziale „doktora“ Turzymy-Prusa, za które on jest odpowiedzialny. Każdy rozsądny człowiek przypuszczałby, że kara winna w pierwszym rzędzie spotkać owego Prusa, na którego wskazują poszlaki, jako na sprawcę nadużyć, czy też pośredniego winowajcę. Tymczasem p. dr. Panek oszczędza swego pupila, którego sobie przywiózł ze świata i czułą otoczył opieką, a ukarani zostali długol. pracow. Instytutu pp. dr. Wróblewski i dr. Dzius. Zupełnie jak w Pocztowej Kasie Oszczędności, gdzie to ukarano ludzi porządnych za to, że pomogli do wykrycia i napiętnowania łajdactw.

Wyrażamy nadzieję, że w **sprawę tę wglądnie ministerstwo skarbu i ministerstwo rolnictwa,** bo oba są zainteresowane.

Dyrektor dr. Panek w dalszym ciągu stara się o uzyskanie i zatwierdzenie dla Turzymy-Prusa tytułu doktorskiego. Cieszymy się, że zabiegi jego w tym względzie spełzły na niczem, bo fakt ten świadczy korzystnie o czynnikach, które tu wchodzą w rachubę. Z urzędowego źródła dowiadujemy się, że p. **Turzyma-Prus nigdy lekarzem nie był.** Stwierdził to niezbicie lekarz powiatowy p. radca dr. Ziętak, który p. Prusowi zakazował wykonywać praktykę lekarską, do czego tenże prawem kaduka się zabrał. Okazało się bowiem, że p. Prus podał **nieprawdziwe** dane o studjach swoich. Tylko dzięki dziwnemu zbiegowi okoliczności zarejestrowany został jako lekarz i to chorób umysłowych (sądził widocznie, że warjaci na jego „uczoności“ się nie poznają). Nawet przed sądem występował jako znawca tych chorób, dopóki zakaz nie nastąpił. Nawet miasto musiało go wylać jako bakterjologa.

Pozory lekarza przyswoił sobie jako szef szpitali epidemicznych podczas wojny (dzięki p. dr. Pankowi), ale wiadomości lekarskich na tem stanowisku nie nabył.

Turzyma-Prus przybył do Bydgoszczy jako zwyczajny Prus, a przydomek i tytuł tutaj dopiero sobie przyswoił. Początkowo był tylko sekretarzem Instytutu, a później — dzięki dr. Pankowi — został etatowym bakterjologiem, na czem się z czasem trochę poznał. Porósł też tutaj w pierze, ale są widoki, że nawet przemożna opieka p. dr. Panka nie wystarczy, aby nadal w Instytucie prawdziwie polskie cuda się działy.

Raz się to musi skończyć i opinja ma prawo żądać, aby się wyjaśniło, dla czego bakterje pod zarządem p. Prusa tak wiele mięsa pożerały — dopóki „Dziennik“ tą sprawą się nie zajął.

Z życia przedmieść bydgoskich.

Z zebrania konstytucyjnego Tow. Obywateli na Wilczaku.

Przedmieścia bydgoskie nie są coprawda tak zaniedbywane przez magistrat i przeto niema ciągłych utyskiwań i narzekań na władze miejskie ze strony obywateli tych przedmieść, jak to ma miejsce w Toruniu. Niejedno zarządzenie ojców miasta jednak spotyka się z krytyką, raz poraz jednak pojawiają się potrzeby, których magistrat, zdaniem zainteresowanych, należycie nie uwzględnia.

Odczuwać się daje rażący **brak łączników** pomiędzy obywatelstwem większej części przedmieść a władzami miejskiemi. Dotychczas jedynie Szwederowo i Rupienica posiadały towarzystwa obywateli, które przedstawiały radnym miejskim swoje żądania i wysyłały delegacje do władz i klubów radzieckich.

Wzorując się na tych towarzystwach, postanowiło grono obywateli Wilczaka utworzyć podobne zrzeszenie, tem bardziej, że śród ludności tego przedmieścia panuje niezadowolenie z powodu **niekorzystnego założenia kanalizacji i wodociągów.**

Ub. piątku odbyło się w sali Kleinerta przy czwartej śluzie zebranie konstytucyjne, które zagaił **p. rektor Kałas,** witając licznie przybyłych oraz delegatów Szwederowa i Rupienicy. Sekretarzował p. Mężydło, ławnikami byli pp. Bergmann, Stasiak, Marchlewski i Mężydłowa.

P. Konieczka, reprezentujący Tow. Obywateli Szwederowa, liczące **600 członków,** podał w treściwym przemówieniu cel i zadanie Tow. Obywateli. Podkreślał, że trzeba kołatać do magistratu, aby coś osiągnąć. Bezczynne wyczekiwanie nie usuwa braków. **P. Zawadzki** (Rupienica) podkreślił, że zasadą takiego towarzystwa winna być niezawisłość od żadnej partji, odczyty zaś, praca oświatowa wogóle, przyczynia się w wielkiej mierze do zespolenia sił. **P. Reichelt** zobrazował w dłuższym referacie działalność Tow. Obywateli Rupienicy, które utworzyło kasę pośmiertną, kasę Stefczyka, biuro porad prawnych itp. Pozatem szczycić się może tow. rupienickie, jak zresztą i szwederowskie, **poważnemi sukcesami odnośnie do brukowania ulic, oświetlenia itp.**

Na tle ostatniego przemówienia wyłoniła się obszerna dyskusja, odbiegająca od tematu, mianowicie na tle pewnych nieporozumień w sprawie kasy pośmiertnej.

P. red. Nowakowski wreszcie dał pogląd na sprawy zasadnicze. Przedewszystkiem chodzi o utworzenie łączności pomiędzy ludnością Wilczaka a władzami miejskiemi. Głos jednostki mało ma znaczenia, **z organizacją jednak zawsze się liczą.** P. red. Nowakowski wspomniał również o dawnej **kulturze Bydgoszczan,** którzy na długo już przed Prusakami wybudowali śluzę (1408 r.) i wodociągi (1523 r.) a miasto słynęło z czystości i dobrze uregulowanego oświetlenia.

Uchwalono zawiązać Tow. Obywateli Wilczaka i, po zapisywaniu członków, wybrano tymczasowy zarząd. Skład jego jest następujący: prezes — p. Bergmann, wiceprezes p. rektor Kałas, sekretarz — p. Stróżyński, skarbnik — p. Mężydło, ławnicy — pp. Stasiak, Bukowski i Piotrowski.

— **Z zebrania orkiestry Powstańców i Wojaków.** Jedyna orkiestra reprezentacyjna Towarzystw Powstańców i Wojaków przy „Macierzy" w działalności swej nie poprzestaje, lecz dąży stale do rozwoju, podnosi poziom artystyczny coraz wyżej, dając ze swych wysiłków wiele dla ducha ogółu członków i praktyczne niekiedy rezultaty, któremi może śmiało potwierdzić swe pożyteczne istnienie. Ażeby dać dowody swej energji, i sprężystości, zwołał zarząd orkiestry zebranie na dzień 10. marca do Domu Czeladzi Katolickich, gdzie prezes Sochaczewski po powitaniu obecnych zagaił posiedzenie w obecności członków zarządu „Macierzy" prezesa Masełkowskiego, sekretarza Raczyńskiego i skarbnika Wawrzyniaka. Po przyjęciu porządku obrad, wysłuchano protokółu z poprzedniego zebrania, poczem poruszono sprawę legitymacji dla członków orkiestry. Wyjaśnień na liczne zapytania udzielił sekretarz „Macierzy", p. Raczyński. Ponieważ w orkiestrze, jak w każdem zrzeszeniu, choćby najmniejszem, wynikają tarcia w zapatrywaniach na rozmaite kwestje, więc prez. p. Masełkowski nawoływał muzyków do zgody i harmonijnej współpracy. — Punktualne uczęszczanie na lekcje jest też stałą bolączką, której jak mówił prezes orkiestry, łatwo uniknąć przy odrobinie dobrej woli i poczuciu obowiązku na się raz przyjętego. Zysk z zabawy, jak wykazał dyrygent, nie był wielki, ale 25 zł. i 50 gr. zasiliło bibljotekę orkiestry w nuty dość niezbędne, jak również pomyślano o dokompletowaniu nut tańców nowoczesnych. Są więc, jak widać ze sprawozdania wydatki, ale i rozwój orkiestry świetny. Własnemi siłami członkówie „Macierzy" stworzyli zespół, orkiestra zaś pracować będzie nadal, solidarnie, aby podołać mogła swemu zadaniu, i potrzeby swe pokrywała ze swych zabiegów, jak dotychczas bardzo owocnych. Po załatwieniu spraw czysto organizacyjnych, zamknięto zebranie nadzieją, jaknajlepszych wyników w pracy zespołu muzycznego.

Z sali sądowej.

Za czyny nierządne — 3 miesiące więzienia.

Przy drzwiach zamkniętych II Izba Karna Sądu Okręgowego rozpatrywała sprawę Wilhelma Weinkaufa z Ostrówka, powiatu wyrzyskiego, o czyny nierządne, jakich dopuszczał się on na nieletniej dziewczynce Franciszce T.

Trybunał po rozpatrzeniu sprawy i wysłuchaniu wywodów prokuratora Turasiewicza, skazał Weinkaufa na trzy miesiące więzienia.

Z dużej chmury mały deszcz.

Sąd okręgowy rozpatrywał w czwartek sprawę karną Jana Habicha z Warszawy, Ogrodowa 9, któremu akt oskarżenia zarzucał, że będąc właścicielem składu bławatów w Bydgoszczy przy ul. Mostowej, dopuścił do otwarcia nad jego majątkiem postępowania upadłościowego, w zamiarze wyrządzenia szkody swym wierzycielom, a mianowicie:

usuwał przedmioty swego majątku a w szczególności kapitał obrotowy, który wywoził z Bydgoszczy i lokował gdzieindziej bądź na własne imię, bądź na imię rodziny;

nie prowadził przez szereg lat (od 1922 do do marca 1925 roku) zupełnie ksiąg handlowych, do czego jako właściciel zarejestrowanej firmy, operującej kredytem był bezwzględnie zobowiązany, a gdy księgi zaprowadził, to z zestawienia nie dały one poglądu na jego stan majątkowy;

w zamiarze odwleczenia postępowania upadłościowego, pobierał na kredyt znaczne ilości towarów, które następnie odsprzedawał niżej cen zakupu (o 30 %);

pozostał dłużny 90.000 tysięcy złotych wskutek ryzykownego handlu i lekkomyślnego wydawania pieniędzy na własne utrzymanie, przekraczające znacznie jego potrzeby.

Tyle akt oskarżenia.

Po skrupulatnem przeprowadzeniu rozprawy przez p. przewodniczącego sędziego Radłowskiego, Habich został skazany na 100 złotych grzywny za nieprowadzenie ksiąg. Od winy zarzutów objętych aktem oskarżenia, a zwłaszcza od oszukańczego bankructwa Habich został uwolniony.

W braku pracy zajmował się złodziejstwem.

Wojciech Pawula robotnik, nie miał pracy. Szukał jej chodząc od wsi do wsi, od miasta do miasta, aż zaszedł do Nakła. Tu mając w posiadaniu wytrych, dostał się do mieszkania Walentego Witosławskiego, któremu skradł dwie pierzyny, dwie poduszki, jeden obrus, dwie czerwone kapy i t. d. Z rzeczami temi Pakułę schwytano na dworcu w Nakle.

Stanał on przed sądem i do winy przyznał się. Prokurator Turasiewicz, oskarżając go o ciężką kradzież wspomniał. o zasadach polityki kryminalnej odnośnie do walki z przestępstwami, że tylko stosowanie surowszego wymiaru sprawiedliwości, może umoralniająco wpływać na społeczeństwo. Wyrok. Pakuła skazany został na 3 miesiące więzienia.

Trzy ptaszki.



Byłem żałosny i pełen smutku
(Tak się ze sercem kończą igraszki)
Gdy na gałązkę w moim ogródku
Usiadły dzisiaj trzy ptaszki.

I wyłoniła się wieść radosna
Z ich rozkrzyczanych tercetem głosów.
Jeden mi śpiewał: Już idzie wiosna!
Nie martw się srebrem swych włosów...

Drugi mi śpiewał: Słońce już świeci!
Dość cię nagryzła troska macocha.
Ale najmilej śpiewał ten trzeci,
Że ona zawsze mnie kocha.

Henryk Zbierzchowski.

Humor i satyra.

Jak się Boleś odznaczył.

— Tato, ja dziś w szkole odpowiedziałem profesorowi na pytanie, na które mu nikt nie umiał odpowiedzieć.
— O cóż on cię pytał?
— O numer naszego telefonu.

Bo się zarazisz!

— Babusio! słuchaj no, słuchaj, jak ten pan w radjo wciąż kaszle.
— Odejdź dziecko, odejdź zaraz od aparatu, bo ty się zawsze tak łatwo zarazisz.

Te służące.

— Pańska służąca ma znów tak spuchnięte oko?
— Tak, tak, — to... przez dziurkę od klucza przeciąg dostała.

PRZYGOTOWANIE DO EGZAMINU.

Kapral do żołnierza:
— Dlaczego tak klniesz piorunami, djabłami, cholerami?
— Panie kapral! Przygotowuję się do egzaminu podoficerskiego.

RUCH ZAWODOWY.

Zebranie stolarzy, zorganizowanych w Chrz. Zjedn. Zawod. odbyło się w dniu 1 marca w „Ognisku" pod przewodnictwem p. Mielocha, który na wstępie omówił sprawy ekonomiczne. W sprawie tej, tak ważnej w chwili obecnej dla warstwy pracującej, przemawiali pp.: Gołąbek, Suplicki, Banaszkiewicz, Wojciński, Eken i referent. Zebranie wyłoniło osobną komisję, w skład której wchodzą pp.: Banaszkiewicz, Lorow i Suplicki, a która ma za zadanie opracowanie projektu taryfy ramowej dla pracowników w przemyśle drzewnym.

Z przebiegu zjazdu okręgowego Ch. Z. Z. referują pp.: Eken i Mieloch. Do sprawozdania przemawiają pp.: Suplicki, Studziński, Wójciński, Mantaj, Muchowski i Banaszkiewicz. Bilans ostatniej zabawy karnawałowej w „Ognisku" przedstawił p. Eken. W dalszym toku obrad uchwalono gremjalny udział członków pod sztandarem w powitaniu Prymasa Polski, Ks. Arcybiskupa Dr. Hlonda.

W wolnych głosach poruszono sprawy organizacyjne, poczem p. prezes Mieloch zamyka zebranie hasłem „Szczęść Boże".

* * *

Z zebrania szoferów bydgoskich. W środę, dnia 2 bm. odbyło się w „Harmonji" przy licznym udziale członków zebranie „Zw. Szoferów przy Chrz. Zjedn. Zaw." pod przewodnictwem p. Malickiego. Na porządku obrad były różne sprawy i tak: na wstępie referował skarbnik, p. Wojtynowski o bilansie ostatniej zabawy, która pod każdym względem się udała. Do kasy wpłynęło na czysto 228,08 zł.

Następnie mówił p. Wojtynowski o dyplomach szoferskich, które zostały za pośrednictwem „Związku" prolongowane na rok 1927.

Ze zjazdu okręgowego Ch. Z. Z. obszerne sprawozdania dali pp. Malicki i Szynalski.

Sprawę biura pośrednictwa pracy dla zawodu szoferskiego przy „Związku Szoferów" przedstawił p. Szynalski. W wolnych głosach poruszył p. Domański sprawę członka p. Krenca, który na podstawie wyroku S. P. domaga się dopilnowania i niezwłocznego dochodzenia swej pretensji w kwocie zł. 380. P Malicki poruszył sprawę ubezpieczenia, którą to sprawę zebranie odracza do przyszłego zebrania.

Pp. Szynalski i Pokrzywiński poruszają sprawę obsadzenia posad szoferskich przez szoferów nietutejszych z krzywdą dla sił tubylczych. P. Strzelecki odparł zarzuty czynione mu przez niektórych członków, jakoby na szkodę ich wzgl. związku działał.

W sprawach poszczególnych zabierał głos, udzielał informacyj, sekretarz okręgowy p. Gołąbek.

Czem jest Związek Zawodowy Drukarzy w Polsce?

Z okazji Walnego Zjazdu Delegatów Stowarzyszenia Drukarzy Polski Zachodniej w Bydgoszczy, ukazał się w „Dzienniku Bydgoskim" artykuł, przedstawiający w prawdziwem świetle stosunki wśród drukarzy.

Zarząd Oddziału Bydgoskiego Związku Zawodowego Drukarzy w Polsce, nadesłał wyjaśnienie, gdzie odżegnywa się jakoby Związek ten był socjalistycznym i twierdzi, że nie finansuje on Międzynarodówki Amsterdamskej. „Wyjaśnienie" to nie jest żadnem wyjaśnieniem, a poprostu zapieraniem się celów własnej organizacji, i świadczy, że Zarząd Oddziału Bydgoskiego Związku Zaw. Drukarzy w Polsce **niema odwagi przed społeczeństwem tutejszem powiedzieć, jaki ma program i do czego dąży jego organizacja.**

Mając w organizacji naszej członków, którzy piastowali kiedyś różne urzędy w zarządach Związku Klasowego, a tem samem są dobrze wtajemniczeni w politykę tegoż, oświadczam, co następuje:

1) Związek Zawodowy Drukarzy w Polsce **jest filją i należy do centrali Klasowych Związków Zawodowych w Polsce,** pozostających — jak wiadomo — pod wpływami **socjalistów** (PPS i Drobnerowcy) oraz **komunistów** (K. P. R. P.)

2) W § 3 swego statutu mówi, że dążeniem jego jest: **„uspołecznienie środków produkcji",** (socjalistyczny ustrój państwa).

3) Na każdym zjeździe owego Związku są obecni przedstawiciele Centrali Klas. Zw. Zaw., a najczęściej tow. poseł Żuławski z P. P. S., który na ostatnim zjeździe we Lwowie stwierdził wyraźnie: **„wyście zawsze pracowali nad urzeczywistnieniem naszych ideałów socjalistycznych" i życzył „chwili zupełnego wyzwolenia klasy robotniczej";** dalej na zjeździe tym przyjęto rezolucję **popierającą Międzynarodówkę Amsterdamską,** która opiewa iż: „zgromadzeni wyrażają **swą głęboką dla niej cześć** i postanawiają trwać we wspólnych międzynarodowych szeregach i prowadzić walkę o całkowite wyzwolenie proletarjatu", — czem zaangażowali się politycznie na korzyść tejże Międzynarodówki,

4) Że o tem wszystkiem wie dobrze prezes oddziału bydgoskiego Związku Zaw. Drukarzy, gdyż był delegatem na Zjazd lwowski, a mimo to podpisuje wyjaśnienie, że Związek ów nie popiera Międzynarodówki Amsterdamskiej, jest dziwnem.

5) Na terenie Bydgoszczy Związek ów **należy do Rady Klasowych Zw. Zaw.** (na Dolinie) i opłaca tam składki w myśl uchwał VI. Zjazdu.

6) Związek Zaw. Drukarzy w Polsce **finansuje Międzynarodówkę Amsterdamską** a) pośrednio — przez regularne składki do Komisji Centralnej Klas. Zw. Zaw. w Warszawie, b) bezpośrednio przez sprzedaż wydawnictw agitacyjnych tejże międzynarodówki m. i. znaczków „Wojna Wojnie", sprzedażą których zajęły się wszystkie okręgi owego Związku pomiędzy swymi członkami, a w końcu Związek Zawodowy Drukarzy w Polsce **pokrył należność za niesprzedane znaczki z funduszów własnych, czyli z pieniędzy składkowych ogółu członków.**

7) Prasa Związku Zaw. Drukarzy w Polsce **angażuje się na korzyść PPS,** a 1-emu majowi poświęcone są specjalne artykuły lub też — jak „Ognisko" lwowskie — numer na 1. maja wychodzi czerwonym drukiem i agituje za wypuszczeniem więźniów politycznych (komunistów). Z kół Związku Klasowego wychodzą artykuły, napadające na inne narodowe organizacje drukarskie **w komunistycznem piśmie „Przedwiośnie"** (artykuł wyszydzający Związek Drukarzy Z. Z. P., że urządzał nabożeństwo z okazji swego pięciolecia.)

8) Związek Zaw. Drukarzy w Polsce jest bezpartyjnym w znaczeniu socjalistycznem. Czyli, że powinni doń należeć socjaliści wszelkich odcieni: PPS-owcy, komuniści, żydzi-bundowcy i kom-bundowcy. Natomiast drukarzy o przekonaniach zbliżonych do Ch. D., N. D., N. P. R., uważa ten Związek **za „nieuświadomionych", i narzuca im uchwały Międzynarodówki, sprzeczne z ich poglądami.** To też na tle pogwałcenia wolności przekonań, drukarze pozakładali odrębne organizacje o ideologji narodowej.

Tyle co do Związku Zawodowego Drukarzy w Polsce. A teraz co do jego członków.

Fakt, że — jak podaje „wyjaśnienie" — „cały szereg członków Związku Zaw. Drukarzy w Polsce bierze czynny udział w ruchu narodowym", że „jeden z członków Zarządu Okręgu Poznańskiego jest komendantem Hufca Harcerzy w Poznaniu", oraz że członkowie tego Związku należą i do „Sokoła", — świadczy o faryzeuszostwie tych ludzi, którzy palą Panu Bogu świeczkę i djabłu ogarek" — służą Międzynarodówce i jednocześnie chcą służyć Bogu i Ojczyźnie. Stosunki takie są niebezpieczne i świadczą o niespostrzegawczości władz sokolich i harcerskich.

Stowarzyszenie Drukarzy Polski Zachodniej liczy 280 członków wykwalifikowanych i jest organizacją **apolityczną, bezpartyjną, opartą na zasadach narodowych.** Tak opiewa statut, to też nie przyjmuje w swe szeregi klasowców, zaangażowanych w partjach socjalistycznych i nie ubiega się o liczbę, lecz o jakość członków.

Związek Zaw. Drukarzy w Polsce podaje liczbę swych członków w Poznańskiem na przeszło 500. O tem możnaby powiedzieć jak o ogrodniku, który ma np. 500 drzewek, ale pomiędzy niemi połowę nie dających owoców — członków niepłacących składek. W całej Polsce Związek ów opiera się poza Lwowem i Krakowem — na masach personelu pomocniczego, mając przez to podatny grunt do demagogicznych popisów jego przywódców.

Filję bydgoską Związku owego stanowią przeważnie drukarze napływowi, o przekonaniach socjalistycznych, którzy biorą wybitny udział w PPS-ie bydgoskim, — co jest ogólnie rzeczą znaną — na czele filji zaś stoją ludzie nie związani coprawda z Międzynarodówką, lecz są to podstawione manekiny, które nazwiskami swemi zasłaniają Związek wybitnie socjalistyczny, wypełniający zlecenia Międzynarodówki. Ludzi tych tolerować będzie ów Związek dotąd, aż przestaną mu być potrzebnymi.

W wyjaśnieniu czytamy jeszcze, że ludzie, stojący na czele filji bydgoskiej Związku Klasowego „uważają każdego Polaka, z którejby on nie był dzielnicy za brata". W Stowarzyszeniu Drukarzy Polski Zachodniej także o dzielnicowości wogóle niema mowy, a najlepszym tego dowodem, że posiada ono cały szereg członków pochodzących z b. Królestwa i Małopolski, którzy brali i biorą wybitny udział nad rozwojem organizacji, a także Stowarzyszenie nawiązało kontakt ideowy z bratniemi organizacjami narodowemi drukarzy w Warszawie.

Jak wynika z powyższego — całe „wyjaśnienie" Zarządu Oddziału Bydgoskiego Związku Zaw. Drukarzy w Polsce jest usypianiem czujności społeczeństwa. Słowom zaprzeczają fakty, — jest więc obłudą i fałszem. Brak mu odwagi, męskości, brak przyznania się do celów własnej organizasji; (§ 3. statutu.)

Oświadczenie to składamy społeczeństwu dla zaznajomienia się, w czyich rękach spoczywają losy słowa drukowanego, — prasy — tej wielkiej potęgi, mającej wychowywać przyszłe pokolenia dobrych Polaków — obywateli Rzeczypospolitej.

Stowarzyszeniowiec,
b. członek Zarządu Zw. Zaw. Drukarzy.

* * *

(Powyższe oświadczenie zamieszczamy z tem, że fakty w niem zawarte nie podlegają żadnej wątpliwości, i są niewzruszoną prawdą, a Związek Zaw. Drukarzy jest Związkiem klasowym i socjalistycznym. Oświadczenie powyższe wyczerpuje w zupełności materjał o stosunkach wśród drukarzy — to też wszelką dyskusję na ten temat zamykamy. — Red.)

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Znaczenie Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu dla Bydgoszczy.

Nakreśliwszy znaczenie Wystawy, nie możemy nie nakreślić chociażby w najogólniejszych zarysach znaczenie Wystawy dla Bydgoszczy i Pomorza.

Bydgoszcz. jest bezsprzecznie centrem północno zachodniej połaci naszych Kresów Zachodnich, jest wielką bramą, przez którą przewija się w przeważającej mierze nasz ruch ku morzu. Leżąc prawie tuż przy Wiśle, mając wogóle najlepszy port rzeczny w Polsce, będąc siedzibą ruchliwego handlu, a pełnego rozwoju przemysłu, w którym tak dominującą rolę gra przemysł drzewny ze swą jedyną w Polsce — giełdą drzewną, — siłą rzeczy poważnie będzie zainteresowana tak projektem, jak i urzeczywistnieniem Wystawy.

Po za wszelkiemi gospodarczymi momentami, przemawiającymi za najżywszym udziałem Bydgoszczy, grają tu rolę też i ważne propagandowe dane.

Wystawa ma — jak wiadomo — być pokazem pracy polskiej w pierwszem dziesięcioleciu jej niepodległości. Jeżeli już w tym kierunku poruszoną być musi ambicja polska wogóle, to cóż dopiero powiedzieć o Bydgoszczy, którą Niemcy w latach niewoli reklamowali jako „urdeutsche Stadt“. Ta „urdeutsche“ Bydgoszcz otrząsła szybko pokost naleciałości niemieckiej i polskim nietylko życiem przesiąkła, ale pracą swych obywateli polskich spotęgowała znaczenie Bydgoszczy.

To też dziś wręcz dumą będzie dla handlu i przemysłu polskiego w Bydgoszczy wykazać nazewnątrz swą pracę i swój postęp w dziesięcioleciu polskiem, a tem samem zaprzeczyć nie tyle słowem ile czynem propagandzie niemieckiej, usiłującej wmówić światu, że Bydgoszcz wrócić winna do Niemiec.

Uwagi te tyczą nietylko Bydgoszczy, ale całego obwodu nadnoteckiego, w którym rozwija się dziś i tętni ożywione i kulturalne i gospodarcze życie polskie, nie sztucznie wywołane przez narzuconą kolonizację, ale czerpiące swe siły żywotne z tej tajemniczej krynicy sił narodowych, których niewola niemiecka nie zagnębiła, a tylko ich rozpęd sztucznie powstrzymała.

Uwagi powyższe mają na razie charakter ogólny, by tą drogą zwrócić uwagę Bydgoszczy i Pomorza na znaczenie projektowanej wystawy.

P. dr. Wachowiak ma wrażenie — jak zaznaczył w rozmowie — że społeczeństwo polskie nie zdaje sobie jeszcze sprawy ze znaczenia ogólno krajowej wystawy. Niewątpliwie ma słuszność, gdyż na polu urządzania wystaw, ich znaczenia i skutków z natury rzeczy prawie żadnego nie mamy doświadczenia.

A tymczasem należy pamiętać, że przy organizacji wystaw światowych lub krajowych współpracowały nietylko wszystkie siły społeczne, ale i najwybitniejsi ludzie danego kraju.

Jakie znaczenie w przejawach swych może mieć i ma każda wystawa, świadczy fakt najświeższy. Otóż rząd francuski wydaje 18-tomowe dzieło o doświadczeniach administracyjnych, finansowych i artystycznych międzynarodowej wystawy sztuk dekoracyjnych, która — jak wiadomo — odbywała się w Paryżu przez kilka miesięcy przed dwoma laty.

Fakt ten wydawałby się przesadą. Należy jednak uprzytomnić sobie, że Francja, a szczególnie Paryż, umiały tak nietylko zorganizować, ale i pokierować wystawą każdą — a międzynarodowych, światowych po za pomniejszemi było, o ile nas pamięć nie myli, coś dziesięć — tak, że Francja z Paryżem na czele nietylko olbrzymie wyniosła korzyści, ale siłą rzeczy w wielu dziedzinach nietylko rozwój — przedewszystkiem przemysłu — na nowe pchnęła tory, ale i w nich prym dzierżyła i do dziś dzierży.

Czyż tedy Polska, będąca na wschodnich rubieżach Europy, przedmurzem cywilizacji zachodniej, nie może się — oczywiście w odpowiednio dostosowanych warunkach — pokusić o zamiar, zawierający w sobie nietylko wszelkie dane powodzenia, ale i dane postępu i rozwoju tak kulturalnego jak i gospodarczego.

Wybór zaś Poznania, jako tego środowiska popisowego, wydaje się z rozmaitych względów szczęśliwy.

Władze miejskie mają z wystaw z roku 1894 (prowincjonalnej) i z r. 1911 (obejmującej ówczesną wschodnią część monarchji pruskiej), już pewną sumę doświadczenia, a w każdym razie obfity materjał informacyjny.

Dochodzi do tego dalszy, że od lat kilku urządzane targi poznańskie przyniosły dalsze praktyczne doświadczenie, nie mówiąc o tem, że ułatwiły w poważnej mierze kwestję terenu pod wystawę i gmachów wystawowych.

Trzeci zaś nader doniosły fakt wyłania się sam ze siebie. Poznań jest położony nietylko na wielkiej drodze światowej, łączącej Zachód ze Wschodem, ale jest też położony na krzyżowaniu się tej międzynarodowej drogi z drugą niemniej ważną, idącą od Śląska naszego, od naszych czarnych djamentów do wybrzeża polskiego, do naszego okna na świat szeroki.

Te wszelkie dane są aż nadto przekonywające. To też od pierwszej chwili ujawnienia myśli i inicjatywy znalazła ona szeroki i głęboki oddźwięk. Projektem zainteresowały się odnośne ministerstwa, myśl poparł i udział swój przyobiecał największy nasz przemysł — mianowicie górnośląski — życzliwie odnoszą się do niego wszystkie związki gospodarcze i kulturalne.

Ma tedy wystawa w założeniu swem wszelkie dane udania się i powodzenia.

Zależy teraz od społeczeństwa, by myśl tę zrealizowało, godnie ją w czyn przemieniając.

Pierwsza Powszechna Wystawa Ogólno-Polska musi — jak słusznie zaznacza p. dr. Wachowiak — stanąć wysiłkiem całego narodu.

Czas prac przygotowawczych, przedwstępnych niebawem się zakończy.

Tymczasowy Komitet Organizacyjny powoła **Ogólno-polski Komitet**, któremu — jak już zaznaczyłem, patronować będzie P. Prezydent Rzeczypospolitej.

W tych warunkach nie godzi się wątpić, że rozpocznie się okres wytężonej pracy w społeczeństwie naszem, by zdać przed sobą i światem całym egzamin bezwzględnie dobry. O ile zaś o naszą zachodnią chodzi dzielnicę, zorganizowaniem wystawy potwierdzimy słowa prezydenta miasta Poznania, Ratajskiego, wypowiedziane z okazji pobytu P. Prezydenta Rzplitej w Poznaniu, o twórczej współpracy naszych ziem zachodnich w łączności z resztą Polski dla dobra całości państwa.

Tak tedy w dziesięciolecie niepodległości naszej Wystawa będzie i być winna wspaniałą manifestacją scementowania narodu w zgodnej woli twórczej pracy we wszelkich dziedzinach życia narodowego ku umocnieniu i utrwaleniu naszego stanowiska międzynarodowego.

(—m —p)

Rząd zgodził się na podwyżkę cen cukru.

Z Warszawy donoszą: Rada Ministrów na posiedzeniu w dn. 7 marca br. po wysłuchaniu referatów i wniosków, które w ciągu ostatnich miesięcy zostały uchwalone na podstawie szczegółowego badania położenia przemysłu cukrowiczego oraz położenia plantatorów buraków, uchwaliła następujące wytyczne w sprawie cen cukru oraz sanacji tegoż przemysłu:

1. Uchwalonej bez porozumienia z rządem ceny cukru w wysokości zł 90 (bez akcyzy i worka) za 100 klg. cukru nie akceptuje się.

2. Wobec braku rozporządzenia o cenie cukru poleca się ministrom: skrabu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa wydanie bezzwłocznie rozporządzenia, ustalającego maksymalną cenę cukru do wysokości 87,50 zł za 100 klg.

3. Władze zastosują prawem przewidziane rygory celem zapewnienia bezwzględnego poszanowania rozporządzenia o cenie cukru.

4. Równocześnie minister skarbu w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami zawiadomi związki cukrowników i plantatorów iż w razie nieuregulowania stosunków i cen za buraki z plantatorami przez cukrownie b. Kongresówki i Małopolski, oraz w razie nie przedstawienia do dn 30 bm. planu sanacji cukrownictwa, rząd podda dalszej rewizji zarówno obowiązującą obecnie cenę, jak też i samą ustawę o obrocie cukrem.

Zezwolenia na przywóz z Czechosłowacji.

W związku z komunikatem o wyznaczeniu kontyngentów przywozowych na miesiące kwiecień, maj i czerwiec 1927 r. wyjaśnia się, że podania o zezwolenie na przywóz z Czechosłowacji, składać należy w miarę zapotrzebowania poszczególnych towarów. Dla przywozu z Czechosłowacji zatem **nie obowiązują** żadne **terminy** składania podań, w szczególności także nie terminy, wyznaczane dla **składania podań** o zezwolenie na przywóz z innych państw.

Do wniosków o przywóz z Czechosłowacji dołączyć należy wierzytelne odpisy świadectw przemysłowych, a nadto faktury, zaopatrzone przez czechosłowackie Ministerstwo dla Handlu i Przemysłu, w napis, stwierdzający poparcie wniosku.

Podania o zezwolenie na przywóz z Czechosłowacji, do których nie dołączono takich faktur, lub do których dołączono faktury, nie zaopatrzone w pieczątkę czechosłowackiego ministerstwa, zostaną bezwzględnie odmownie załatwione.

Podania te nie wymagają poparcia ze strony Izby Przemysłowo-Handlowej i winny być kierowane **bezpośrednio do Ministerstwa Przemysłu i Handlu.**

Każdy wniosek należy zaopatrzeć w znaczek stemplowy za 3 zł., każdy załącznik do wniosku w znaczek za 50 groszy.

Wielki ruch na Targach Lipskich.

W przeddzień oficjalnego otwarcia targów lipskich prócz całego szeregu przepełnionych pociągów, przewidzianych w normalnym planie kolejowym, przyszło tu wiele specjalnych pociągów również całkowicie przepełnionych. Zjazd cudzoziemców jest bardzo duży. Już do dnia 3. marca wpłynęło około 12000 zawiadomień z zagranicy o przybyciu kupców dla poczynienia zakupów. Specjalnie wielka ilość tych zamówień nadeszła z Ameryki Anglji, Holandji, Francji, ze wszystkich środkowo i wschodnio europejskich krajów sąsiadujących z Niemcami, z państw skandynawskich, południowo europejskich i bałkańskich. Co się tyczy zagranicznych wystawców, to w tym charakterze zgłosiło się dotychczas 632 firmy. W grupach kolektywnych wystąpią na targach: Austrja, Czechosłowacja, Rosja, Wielka Brytanja, Włochy, Jugosławja i Grecja. Liczba niemieckich wystawców wynosi zgórą 9 tysięcy W poniedziałek, w celu oficjalnego zwiedzenia targów przybędą do Lipska liczni członkowie berlińskiego korpusu dyplomatycznego, zaś we wtorek — większa liczba niemieckich parlamentarzystów.

Rolnicze wykłady w Poznaniu.

Wielkopolskie Towarzystwo Kółek Rolniczych, realizując jeden ze swych celów, a mianowicie obowiązek szerzenia oświaty rolniczej pozaszkolnej, zamierza kilka razy do roku urządzać kilkudniowy cykl wykładów z dziedziny najaktualniejszych zagadnień rolniczych. W styczniu br. urządzono ze współudziałem wydziału rolniczo-leśnego Uniwersytetu poznańskiego wykłady, w których jako prelegenci wzięli udział najwybitniejsi profesorowie z całej Polski. Wykłady marcowe mają za główny cel oświetlenie z praktycznej strony najnowszych doświadczeń i zdobyczy wiedzy rolniczej. Dlatego też oprócz powag naukowych wystąpią jako prelegenci znakomici praktycy, którzy chlubnie zaznaczyli się na polu doświadczalnictwa i kultury rolnej. W trzydniowym cyklu wykładów będa omówione między innemi, następujące tematy: o trzodzie chlewnej, o pracy ciągówek i narzędzi rolniczych", nowe sposoby uprawy roli w oświetleniu naukowem itd.

Wykłady odbędą się w dniu 8, 9 i 10 marca br. w Poznaniu, w sali „Apollo", ul. Piekary nr. 17.

Program i bilety w cenie po 5 zł. za cały cykl, 2 zł. za jeden dzień dla członków, wcześniej można otrzymywać w Sekretarjacie Generalnym Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych, w Poznaniu, ul. Mickiewicza 33, II ptr.

Nowe odznaczenia

„Radcy handlu zagranicznego“

Z Warszawy donoszą:

Wzorem francuskiej instytucji radców handlu zagranicznego (Conseillers du commerce exterieur) ma być u nas w najbliższym czasie ustanowiony tytuł radców handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej, który będzie nadawany obywatelom polskim i państw obcych, za wybitne zasługi dla rozwoju polskiego eksportu. Radcy ci będą mianowani na przeciąg lat 5, a po upływie tego czasu będą mogli być mianowani ponownie. Ci zaś, którzy szczególnie pożytecznie pełnili swe funkcje w ciągu lat 10, mogą otrzymać dożywotni tytuł radców honorowych.

Radców mianować będzie Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek ministra przemysłu i handlu. Radcy będą pełnili swoje czynności bezpłatnie. Ilość radców obywateli polskich nie może przekraczać liczby 300. Radcy będą informowali ministerstwo przemysłu i handlu o handlu zagranicznym. Zamieszkali zagranicą będą mieli za zadanie udzielać wiadomości, mogących się przyczynić do znalezienia korzystnych źródeł surowców i rynków zbytu dla wytwórczości polskiej.

Odpowiedni projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej został już opracowany.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

Poznań, dnia 12. 3. 1927 roku.

płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	40,25—41,25
Pszenica	5 ,00—53,00
Jęczmień	30,00—33,00
Jęczmień b.	33,50—36,50
Owies	32,50—33,50
Mąka żyt. 70 proc. z wor. stan.	—59.25
„ „ 65 „ „ „ „	—6 ,75
„ pszen „ „ „ „	73,75—76 75
Otręby żytnie	27,50—28,50
„ pszen.	—27,50
Wyka latowa	35,00—37,00
Peluszka	30,50—32 50
Ziemiaki f	— 7,75
Ziemniaki jadalne	11.00—12 00
Groch polny	51.00—56,00
„ viktorja	78,00—85,00
Seradela	23,00—25,00
Łubin niebieski	23,50—25 00
Łubin żółty	25,00 - 26,50

USPOSOBIENIE: spokojne.

Ceduła Urzędowa Giełdy Pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ dnia 12 marca 1927 roku.

PAPIERY PROCENTOWE

3 i pół — 4 proc. oblig. prowinc. ze stemplem skarb. niemieckim	85,—
8% dolarowe listy Pozn. Ziem Kred- (za 1 dolar.	7,90
5 proc Pożyczka konwersyjna	0,61 - 0,62

AKCJE BANKOWE

Bank Kwilecki Potocki i Ska I—VIII em	8,20 8,50—8,60
Bank Przemysłowców I—II em	1,65—1,70
Bank Związku Spółek Zarob. I—XI em.	1 ,80 —17,—

AKCJE PRZEMYSŁOWE

Brzeski — Auto I—III em.	4,50
Cegielski H. I. em.	—37,—
Hartwig C. I em.	32,—33—
Herzfeld Viktorjus I em.	—39,—
Dr. Roman May I—V em.	65,—67,—
Młyn Ziemiański I—II em.	1,70
Papiernia Bydgoszcz I—IV em.	1,—1,05
Płótno I—III em.	—0,18
Poznańska Spółka Drzewna I—VII	0,55
Tri I—III em.	25,—
Unja (dawniej Ventzki) I—III ex kup.	10,50 10,75
Wisła, Bydgoszcz I—III em.	7,—

TENDENCJA mocna

KRONIKA POLICYJNA.

— **Pożar.** W nocy z piątku na sobotę w fabryce papy Pietschmanna przy ul. Grudziądzkiej wybuchł pożar. Straż ogniowa miała utrudnioną pracę gdyż w głównym budynku paliła się nagromadzona w dużej ilości papa. Szkody są znaczne i nie można ich narazie obliczyć.

— **Nieudała kradzież biżuterji.** Nocy dzisiejszej żerujący za połowem złodziej oglądał wystawy na ulicy Poznańskiej i na Wełnianym Rynku. Wybrał on skład biżuterji Antoniego Kłosowskiego. Wyciął on szybę szklarskim djamentem. Hałas jaki zrobił się przy wypychaniu szyby rozbudził śpiącego w składzie właściciela, który natychmiast wybiegł za złodziejem. Ten ukrył się w publicznym klozecie i po dłuższych poszukiwaniach został ujęty w chwili gdy chciał uciec na Szwederowo. Z wystawy nic nie zginęło.

— **Wykrycie kradzieży.** W nocy z 19 na 20-go dokonano kradzieży z włamaniem do składu galanterji Icka Goldmana przy ul. Dworcowej 62, skąd skradziono większą ilość odzieży wełnianej, swetrów, pończoch, skarpetek itd. Po długich i mozolnych poszukiwaniach zdołano wykryć sprawców, któremi okazali się Waldemar Sambecki (Łokietka 2) ukrywający się przed policją i niej. Edmund Zimmich (ul. Śniadeckich). Część skradzionych rzeczy odebrano złodziejom i zwrócono poszkodowanym.

— **Schwytanie złodziei.** Na gorącym uczynku kradzieży 5 worków cukru z firmy Lehmann (ul. Poznańska) przytrzymano Bernarda Pryłę, lat 18 (Lubelska 13) i Tadeusza Kiełpińskiego lat 22 (Łokietka 23). Cukier złodziejom odebrano.

— **Kieszonkowa kradzież.** Pawłowi Hoppemu z Wilewianka pow. Sępólno skradziono w tramwaju zdążającym z dworca na plac Teatralny portfel z 200 złotymi.

— **Kradzież rury cynkowej.** Restauratorowi Julianowi Mikulskiemu (Hermana Frankego 4) skradli jacyś złodzieje 6 metrową rurę cynkową wartości 300 złotych.

— **Kradzież kur.** Gospodarz Jamron Bartłomiej z Zielonki doniósł policji, że skradziono mu z zamkniętego kurnika 5 kur

— **Ujęto** 2 złodziei, 2 kobiety za uprawianie tajnego nierządu, 1 pasera i 1 pijaka.

— **Przybłąkany pies.** W Miejskim Urzędzie Policyjnym zgłoszono przybłąkanego psa (nierasowego). Prawo własności należy zgłosić w tymże urzędzie, ul. Grodzka 32, pokój nr. 7.

KALENDARZYK TEATRALNY.

Poniedziałek 14. 3. **Domek trzech dziewcząt.**
Wtorek 15. 3. **Mandaryn Wu.**
Środa 16. 3. **Domek trzech dziewcząt.**
Czwartek 17. 3. **Domek trzech dziewcząt.**
Piątek 18. 3. **Mecenas Bolbec i jego mąż.**

STAN WODY NA WIŚLE

w dniu 14 marca rano: Zawichost 2,73. Warszawa 3,13, Płock 3,03, Toruń 4,18 Fordon 4,10, Chełmno 4,01, Grudziądz 4,25, Korzeniewo 4,60, Piekło 4,67, Tczew 4,20, Einlage 2,38, Schievenhorst 2,46.

Bez znaczniejszych zmian.

CIĄGNIENIE LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

W 25-tym dniu ciągnienia państwowej loterji główniejsze wygrane padły na numery następujące:

15 000 zł nr.: 16148.

Po **2 000 zł** na n-ry: 25745 54292 59632.

Po **1 000 zł** na n-ry: 28504 59605 67578 78633.

Po **600 zł** na n-ry: 6563 8962 18383 22983 26531 35561 35674 42163 56357 61635 68401 72583 74598 76247.

— **Wielką popularnością i ogólnem uznaniem** zarówno u publiczności jak i kupców cieszy się środek do prania **„Sapon“** z marką ochronną koszulką, wyrobu chemicznej fabryki „Ergasta“ p. Czesława Nagórskiego w Starogardzie. Dokonane próby prania w krajowych zakładach dla chorych, szpitalach, koszarach i pralniach chemicznych, jak również w użyciu domowem dowiodły, że „Sapon“ z koszulką nie zawiera żadnych bieliźnie szkodliwych składników, lecz działa antyseptycznie i posiada wielką siłę rozpuszczania brudów.

Dla tych zalet przyznano wynalazcy już w roku 1907 na wystawie lekarsko-higjenicznej we Lwowie najwyższą nagrodę — złoty medal, jak również i dyplom na wielkiej niemieckiej wystawie przemysłowej w Poznaniu w roku 1911.

Spodziewać się zatem należy, że „Sapon“ znajdzie zastosowanie w każdym gospodarstwie całego kraju, gdyż jest pierwszorzędnym środkiem i preparatem tego rodzaju.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

WARSZAWA 10 Kw. 1111 m.

Wtorek, 15 marca.

15.00—15,25. Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy.
15.00—15,50. Odczyt p. t. „O czem pamiętać powinien rolnik, żeby z nastaniem wiosny unikać chorób inwentarza“.
15,50—16,10. Odczyt p. t. „Co między innemi robić należy, aby powiększyć dochód gospodarstwa“.
16,10—16,30. Muzyka i żywe słowo.
16,30. Przemówienie.
16,45—17,10. Odczyt p. t. „Książka i człowiek“.
17,15—19,40. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Zespół instrumentalny restauracji „Bocquet“.
18,40—19,00. Rozmaitości.
19.00—19,25. Odczyt p. t. „Car-batiuszka Iwan Wasyljewicz“.
19,30—19,45. Komunikat rolniczy.
19,45—20,10. Odczyt p. t. „Wrażenia z Meksyku“.
20,30. Koncert wieczorny kameralny.

Z ZYCIA TOWARZYSTW.

Zebranie Chrześc. Zjedn. Zaw. filji prac. elektrowni i tramwaju, odbędzie się we wtorek, dnia 15 bm. o godz. 6 w „Ognisku“, ulica Jagiellońska 71.

Zebranie Zw. Szoferów przy Chrz. Z. Z. odbędzie się w środę, dnia 16 bm. wiecz. o godzinie 7,30 w „Harmonji“, ul. Marcinkowskiego 1. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. Uprasza się o liczny udział.

Stow. Młod. Polek „Promyk“.

W środę o godz. 7 wieczorem zebranie zastępowych, zarządów oraz komisji organizacyjnej w sprawie cyklu wykładów oraz wieczoru pasyjnego. Na zebraniu plenarnem wygłosi p. Śliwińska bardzo zajmujący wykład. O liczny udział druhen i gości prosi zarząd.

Ćwiczenia gimnastyczne Bydgoskiego Klubu Wioślarek odbędą się w poniedziałek, dnia 14 bm. o godz. 7-ej wieczorem w sali gimnazjum humanistycznego (w podwórzu). Zbiórka druhen o godz. 6,45. Ćwiczenia wogóle odbywać się będą w poniedziałki i piątki.

Tow. Przemysłowo-Rzemieślnicze: Zebranie plenarne we wtorek, 15 bm. o godz. 8-ej w „Ognisku“. Na porządku dziennym bardzo ważny wykład syndyka Izby Rzemieślniczej. Ze względu na to, że od 1. 4. 27 r. rozpocznie swą działalność zastęp prawny Towarzystwa i w tych dniach ukażą się w prasie zbiorowe reklamy członków, prosimy o spieszne uiszczenie się ze składek miesięcznych. Zalegających członków z listy skreślamy.

Stow. Mł. Polek „Zorza“. Zebranie w poniedziałek, 14 bm. o godz. 7,30 wiecz. w salce parafjalnej.

Lekcja koła śpiewu „Chopin“ odbędzie się dziś w poniedziałek o godz. 7,30 wiecz., w zwykłym lokalu.

Tow. śpiewu „Lutnia“ w Bydgoszczy. Dziś, w poniedziałek o godz 8,30 wieczorem zebranie zarządu w lokalu p. Jarnatha, ul. Jana Kazimierza 5.

Bydgoski Klub Sportowy. Dnia 25 marca odbędzie się o godz. 9 wiecz. roczne walne zebranie w ubikacjach Klubu Polskiego, przy ul. Cieszkowskiego 2.

Zebranie zarządu Tow. Rzemieślników pol. kat. odbędzie się dziś, w poniedziałek o godz. 7 wieczorem w salce przy kościele Św. Trójcy.

Sokół Bydgoszcz I. Zebranie zarządu i Komitetu Budowy Sokolni odbędzie się w poniedziałek, dnia 14 bm. o godz. 8 wieczorem. w lokalu p. Żółkiewicza.

Tow. Esperantystów zwołuje dziś, w poniedziałek o godz. 7,30 wiecz. w sali „Harmonja“ ul. Marcinkowskiego 1, zebranie reorganizacyjne, na które się zaprasza wszystkich członków Tow., niezorganizowanych esperantystów oraz zwolenników ruchu esperanckiego.

Sokół Bydgoszcz I. Dziś w poniedziałek o godz. 8 wiecz. zebranie zarządu i komitetu budowy Sokolni, w lokalu p Żółkiewicza.

Sodalicja Pań Miejskich. Miesięczne zebranie Sodalicji Marjańskiej Pań odbędzie się 15 marca o godz. 8,30 rano, w zakładzie św. Florjana. Uprasza się o liczny udział członkiń. Goście mile widziani

Zebranie filji krawców Z. Z. P. odbędzie się w poniedziałek wieczór o godz. 8-ej w lokalu p. Jaśniewskiej, ul. Poznańska 20. Celem załatwienia sprawy kursu kroju i ostatni termin zgłoszenia się do kursu

Baczność Tow. Powst. i Wojaków obwód Bydgoszcz. Ogólny wykład odbędzie się w środę, dnia 16 bm. o godz. 6 wiecz., w lokalu p. Fiołki „Ognisko“. O liczny udział uprasza

„Halka“. Dziś, w poniedziałek, o g. 8 punktualnie lekcja śpiewu w lokalu p. Jarnatha. Wobec zbliżającego się występu uprasza się wszystkich członków czynnych o gremjalne przybycie, w przeciwnym razie dany członek nie będzie mógł brać udziału w występie, który się odbędzie w pierwszych dniach kwietnia. Lekcje odbywają się w poniedziałki, środy i czwartki.

Podoficerowie rezerwy. W poniedziałek, 14 bm. o godz. 7-ej wieczorem odbędzie się w Strzelnicy zebranie miesięczne koła. Na porządku dziennym dużo ważnych spraw, m. in. sprawozdanie ze zjazdu delegatów kół w Poznaniu. Uprasza się wszystkich członków o gremjalne przybycie. Goście i sympatycy mile widziani.

Tow. Powst. i Wojaków Bydgoszcz „Macierz“. W środę 16 bm. o godz. 6 wieczorem, w lokalu p. Fiołka „Ognisko“ odbędzie się ogólny wykład dla członków wszystkich towarzystw Powst. i Wojaków na terenie miasta Bydgoszczy. Wobec tego zarząd „Macierzy“ wzywa wszystkich członków o gremjalne przybycie.

Towarzystwo kupców detalistów branży spożywczej. Zamówienia oraz gotówkę na cukier i mydło przyjmuje do środy południa Bank Ludowy, Stary Rynek 11, tel 938.

Stowarzyszenie Służby żeńskiej „Św. Zyty“. Zebranie miesięczne odbędzie się dopiero w przyszłą niedzielę, 20 bm. o godz. 5 po poł. w „Ognisku“.

Zebranie zarządów Zw. Szoferów i Związku Właśc. auto-dorożek odbędzie się dziś w poniedziałek, dnia 14 bm .w sekretarjacie Chrz. Zj. Zaw. przy ul. Dworcowej 2, wiecz. o godz. 7,30. Z powodu bardzo ważnych spraw uprasza się członków zarządów o pewne przybycie.

M. Malicki. **Br. Buchholc.**

Tow. Filatelistów w Bydgoszczy, prosi o przybycie członków na zebranie we wtorek, 15 bm. o godz. 19, w Resursie Kupieckiej (salka klubowa). Posiedzenie zarządu o g. 18,30.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Panu O. w Bydgoszczy. Sprawy te są nam znane, a z listu skorzystaliśmy, podając jego streszczenie odpowiednim władzom.

Sicienko. „Bratnia Pomoc“ T-wa Studentów Uniwersytetu Poznańskiego wyjaśnia, że fanty należało odebrać w wyznaczonym terminie. Donoszono o tem dwa razy. Wina Pańska.

J. Strz. Grębocin. Pełna wartość obciążonej części majątkowej, jeśli nieruchomość ta jest w pierwszych rękach. W tym wypadku tylko 634 zł. plus zaległe odsetki.

T. P. Lubcz. Życzeniu zadośćuczynić nie mogliśmy.

Bank Polski płacił dnia 14. 3. r. b. za:

dolary amerykańskie	8,89—8,90
funty szterlingów	43,33
franki szwajcarskie	171,78
franki francuskie	34,81
marki niemieckie	211,33
guldeny gdańskie	172,40
szylingi austrjackie	125 72
liry włoskie	39,57

Wartość złota. Minister skarbu ustalił wartość 1-go grama czystego złota w dniu 14 marca 1927 na 5 złotych 94,84 groszy.

Obwieszczenie. W tutejszym rejestrze spółdzielni nr. 15 wpisano dnia 12 listopada 1926 przy firmie „Spar- und Darlehnskasse, sp. z nieogr. odpow. w Brzozie“, że likwidacja została ukończoną, firmę wykreślono. (5756

Bydgoszcz, dnia 12 listopada 1926. **Sąd Powiatowy.**

Państw. Nadleśnictwo Lipowa
powiat Tuchola, wojew. Pomorskie

sprzeda przez submisję **dnia 22 marca 1927 r. drewno użytkowe** częściowo uszkodzone przez sówkę chojnówkę. Bliższe szczegóły w Rynku Drzewnym. (5753

Konkurs.

W Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim wakuje posada

administratora Zarządu Łąk Państw. w Czersku.

Objęcie tegoż stanowiska nastąpi z dniem 1 maja b. r. za umową służbową z wynagrodzeniem według VIII stopnia służbowego (szczebla „a“) w myśl ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska z dnia 9 października 1923 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 116 poz. 924).

Podania należy wnosić do **20 marca 1927 r.** do Urzędu Wojewódzkiego (Wydział Prezydjalny) w Toruniu z dołączeniem życiorysu, metryki urodzenia, dowodu obywatelstwa polskiego, świadectwa moralności, świadectw szkolnych, świadectw z dotychczasowej praktyki oraz zapodaniem referencji dwóch wiarogodnych osób. Wymaga się znajomość meljoracji łąk i ukończenia średniej szkoły rolniczej. Pożądana jest znajomość języka niemieckiego. (5220

Toruń, dnia 3 marca 1927 r.

Wojewoda:
w z. (—) Dr. Seydlitz.

A. 5. — 1386/27.

Plisowanie
pozostaje nadal bardzo modne!

W najnowsze wzory plisuje tanio i pod gwarancją trwale

Farbiarnia Dr. Proebstel i S-ka, chemiczna pralnia.
Filja: Bydgoszcz, Gdańska 141

Restauracja Resursa Kupiecka
Jagiellońska 25
wydaje smaczne i tanie (5743
obiady i kolacje.
Codziennie koncert damskiej orkiestry.

REKLAMA
w „DZIENNIKU BYDGOSKIM“
ODNOSI NAJLEPSZY SKUTEK!

Tel. 1529
Służba gońców, przewóz bagażu wszelkiego rodzaju
„Kurjer“
Parkowa 2. (F-2769

3 używane
pianina
„Blüthnera“, „Feurich“ i inne poleca (5791
Br. Sommerfeld,
Bydgoszcz,
ul. Sniadeckich 56,
tel. 883 i 918,
zał. 1905.

Jaja wylęgowe
ia Plymonth-Rocks sztuka 50 gr. Opakowanie mendel 1. zł. Simonis, kierownik szkołyy Smiłowo Miasteczko. (5776

Fabr. wózków
dziecięcych „Sport“, Bydgoszcz, Grodztwo 28 poleca: wózki dziecięce, lalkowe, rowerki, drezynki, okucia budowlane. Przyjmujemy do niklowania, szwejsowania, emaljowania i wszelkie reparacje. (5468

Miód
pszczelny, deserowy, czysty, gwarantowany, w blaszankach 5 kg. 15 zł., 10 kg. 28 zł., 20 kg. 53,50 zł., wraz z blaszanką i opłatą pocztową wysyła za pobraniem pocztowym Kabolicha firma „Patoka“, Kupczyńce, poczta Denysów, woj. Tarnopolskie. (5347

Ubranka
do Komunji św., spodnie do pracy sprzedaje tanio Jan Wilczewski, Bydgoszcz, Św. Trójcy 22a. (1591

Brennabor
najlepsze rowery, także różne inne fabrykaty w wielkim wyborze po niskich cenach z rzetelną gwarancją poleca A. Wasielewski, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 18. Tel. 10-47. (4137

Dla naszych milusińskich



Urbin-Gra

Aby sprawić wielką uciechę naszym milusińskim, których miljony przyzwyczajone są do **najlepszej pasty do obuwia „URBIN“** otrzyma każdy kupujący pudełko pasty „Urbin“ w czasie od 15. marca do 31. marca b. r.

bezpłatnie jedną „Urbin-Grę“

która naszym malcom sprawi niewątpliwie dużo radości. (5706

„URBIN“
Chemiczne Zakłady Przemysłowe
Sp. z. o. odp.



Urbin czyści doskonale dziennie miljony trzewików.

GÓRNY

Rutynowana książkowa-kasjerka

prowadząca żurnal samodzielnie, znająca również dokładnie sprawy wekslowe i podatkowe, **poszukuje** od 1 kwietnia **odpowiedniej posady.** Świadectwa pierwszorzędne - referencje poważne. Łask. zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Rutynowana 20“. (5480

JAKIE ZIARNO, TAKI PLON

W myśl tej zasady dostarczamy tylko

NAJLEPSZE NASIONA
warzywne, polowe, zbóż, kwiatów i traw.

Cenniki na żądanie bezpłatnie! (2786

S. A. GRANUM **Hodowla Nasion Selekcyjnych Warszawa, plac Napoleona 6.**

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo — i, w, z, a = każde stanowi słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA
Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej

Dla poszukujących posady 20% zniżki. — Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9 przed południem.

POLECENIA

Krawcowa
z Kongresówki szyje elegancko i tanio w domach. Jagiellońska 8, II piętro, podwórze. (F-2756

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
2 morgi ziemi, ogród owocowy, dom masywny, zaraz na sprzedaż, Górne Wymiary. Wiadomość: Chełmno, Rolna 5, Menz. (5790

Oberża
z 25 mrg. ziemi tanio na sprzedaż. Sokołowski, Plac Wolności 2. (F-5752

Dom
z interezem za 6000 zł na sprzedaż. Sokołowski. Plac Wolności 2. (F-2752

Oberża
i skład kolonjalny, nadająca się dla każdego rzemieślnika, a także dla inwalidy wojennego, kopalnia złota, kościół, szkoła, poczta w miejscu zaraz tanio na sprzedaż, na odpowiedź znaczek. Adres wskaże Dzien. Bydg (5778

2 domy
3 morgi roli i stajnie sprzeda, Sokoła 15, Rupienica 5766

Posezonowa
wyprzedaż przepięknych futer, karakułowe, modelowe z najlepszych całych skór, długie i obszerne, fokowe, piżmowcowe i inne sprzedam niżej kosztu własnego. Pracownia futer, Bydgoska nr. 45. Toruń. (5777

Sprzedam
domek 2 morgi roli, za 2500 zł. Koronowo, Farna 74. (5768

Skład
kolonialny z urządzeniem towarem i mieszkaniem korzystnie na sprzedaż. Zgłoszenia Poznańska 23, w składzie kolonialnym. (5719

Cebuli
większą ilość tanio sprzedam. Nowodworska 35, Skrzyniarz. (F-2750

Najtaniej
zakupuje się meble, lustra, zegary (różne antyki), maszyny do szycia, kasy National, kasy ogniotrwałe, rowery, dywany, kilimy, odzież, obuwie w Domu Komisowym, Pomorska 6. (5618

Korzystnie
i tanio duży obraz (Magdalena) 50 zł, stół koszykowy i kanapka 10 zł, zegar, rama do ręcznika i inne obrazy na sprzedaż. Lewandowski, Sienkiewicza 4. (F-2763

Pianina
pierwszorzędne tanio do nabycia. Centrala Pianin, Pomorska 10 (vis a vis Straży Pożarnej). (F-2757

Rower
jak nowy tanio na sprzedaż. Nakielska 119. (5723

Sprzedam
zupełnie tanio garnitur smokingowy, nowe ubranie bronzowe i matengowe z taśmą oraz gramofon. Leon Klaczkowski, Gdańska 114. F-2442

KUPNA

Kupna
1—2 klm. toru kolejkowego o rozpiętości 600 mm. wysokości 65—70 mm. na podkładach lub bez, poszukuje i prosi o dokładne of. Wapniarnia Miasteczko Sp. Akc. w poznaniu, ul. Sew. Mielżyńskiego 7. (5771

Kupię
tysiąc cegły zdatnej na mur. Poznańska 32, Łazowski. (5762

Kupię
mały dom ze składem towarow spożywczych, wpłata 10—12.000 zł. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (5783

Czyszczarki
(Schälmaschiene) poszukuje młyn Rejeurja, poczta Ciernice powiat Toruński. 5779

POSADY WOLNE

Stenografji
wyucza darmo listownie Redakcja Stenografa Polskiego Warszawa, Szczygła 12. (5772

Stałą
przyjemną posadę otrzyma biegła ekspedjentka lub książkowa, która pożyczy poważnej firmie handlowej 2—3000 zł. Łask. oferty pod „Posada“ do Dz. Bydg. (5765

Służąca
potrzebna, wiadomość Poznańska 32, Skład skór. (5761

Fryzjerskiego
pomocnika męskiego, poszukuje salon fryzjerski dla pań i panów, Podgórz Piaski 14, przy głownym dworcu Toruń. (5781

Szofer
samotny, z wieloletnią praktyką, z dobremi świadectwami, trzeźwy i zaufany obeznany z wszelkiemi reperacjami samochodu poszukuje posady. Zgł. przyjmuje Jan Potrykus Lubieszynek, poczta Liniewo, p. Kościerski, (Pomorze). 5378

Młodzieniec
sierota, lat 17, poszukuje posady jako uczeń biurowy. Oferty do Dz. Bydg. pod „Uczeń biurowy“. 5198

POSADY POSZUKUJĄ

Panienka
pragnie wyuczyć się fryzjerstwa. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Fryzjerka“. (5769

Młodsza
panienka która dłuższy czas była kasjerką, poszukuje posady. Of. pod „Kasjerka“ do Dz. Bydg. (5764

Ogrodnik
kawaler, z 8-letnią praktyką poszukuje stałej posady. Of. do Dziennika Bydg. pod „Ogrodnik“ (5773

DZIERŻAWY

Interes
wraz z mieszkaniem zaraz do wynajęcia. Gdzie, wskaże Dzien. Bydg. (5747

Piekarnia
do wydzierżawienia bardzo tanio. Czajkowski, Świętojańska 4. (5763

Poszukuję
dzierżawy domu lub wili z ogrodem i wygodami, płacę z góry. Wiadom. w filji Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (F-2895

Poszukuję
dzierżawy domu lub wili z ogrodem i wygodami, płacę z góry. Wiad. w filji Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (F,2859

MIESZKANIA

Zamienię
mieszkanie 2 pokoje z kuchnią blisko dworca, na 3 pokoje z kuchnią (lub 2 duże) najchętniej na Bielawkach. Of. pod „63“ do filji Dz. Bydg., Dworcowa 2. F-2713

Mieszkania
2-pokojowego z kuchnią poszukuje bezdzietne małżeństwo. Płaci czynsz za rok z góry. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Mieszkanie 2“. 5049

POKOJE

Pokój
umebl. dla 2 osób zaraz do wynajęcia. Lipowa 5a, I ptr. lewo. (5718

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Trzeciego Maja 29. (5767

Pokój
meblowany do wynajęcia. Przyrzecze 3, I ptr. (5770

2 pokoje
umeblowane, duży pokój dla 1 albo dwuch panów i mały pokój natychmiast do wynajęcia. Śniadeckich 42 a II. lewo. (5775

Pokój
słoneczny, z utrzymaniem, wynajmę. Garbary 17, II p. p. (5549

2 pokoje
ładnie umebl. z fortepjanem z pełnem utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Telefon do użytku. Cieszkowskiego 17, I ptr. lewo. (5246

2 pokoje
elegancko umeblowane do wynajęcia. Zacisze 4, p. p. F-2760

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Cieszkowskiego 9, parter. (5782

ROZMAITE

Zgubioną
książeczkę wojskową na nazwisko Adamczyk Józef Słupówki, p. Mrocza, pow. Wyrzysk, unieważniam. (5483

Poszukujemy
do Fabryki Mebli spólnika czynnego, z gotówką 3—5.000 zł. lub kupca na dogodnych warunkach. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Spólnik“. (5788

Pożyczki
2.000—4.000 zł. poszukuję, gwarancja pewna, procent od umowy lub pokój umeblowany z całodziennem utrzymaniem. Oferty do filji Dz. Bydg. ul. Dworcowa 2, pod „Erwu“. (F-2767

†

W piątek, dnia 11 b. m. o godz. 20-ej zmarła po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św nasza najdroższa matka, teściowa, siostra, ukochana babcia i prababcia

ś. p.

z Jagodzińskich

Ludwika Bieniakowska

w 71 roku życia, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Nakło, Strzelno, Toruń, Berlin, dnia 12 marca 1927 r.

Eksportacja zwłok odbędzie się z domu żałoby Aleje Marcinkowskiego w środę, 16 bm. o godz. 9½ rano; po nabożeństwie żałobnem pogrzeb. (5741

†

W niedzielę, dnia 13 marca 1927 zmarł o godz. 6 30 rano po długiej, lecz ciężkiej chorobie, należycie przygotowany do chwały Bożej, opatrzony Sakramentami św.. mój najdroższy mąż, najukochańszy ojciec, teść, dziadek, brat, wujek i kuzyn

ś. p.

Michał Kolberg

przeżywszy lat 69, o czem zawiadamia wszystkich krewnych i znajomych w nieutulonym smutku stroskana

Rodzina.

Obrzęd żałobny odbędzie się w środę, dnia 16 marca 1927 o godz 5 po południu z kaplicy starego cmentarza.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się (5749

Podziękowanie.

Za liczne wyrazy współczucia i życzliwości z powodu tragicznej śmierci brata naszego

ś. p. D-ra med. Aleksandra Skowrońskiego

za złożone wieńce i oddanie Mu ostatniej przysługi przez wzięcie udziału w pogrzebie składamy serdeczne

„Bóg zapłać“.

W imieniu stroskanego rodzeństwa

Antoni Skowroński.

Kościerzyna w marcu 1927 r. (5787

Za oddanie ostatniej przysługi zmarłemu synowi

ś. p. **Jędrusiowi Wodzie**

za kwiaty i wieńce na trumnę Jego oraz za wyrażone nam ustnie i pisemnie słowa współczucia składamy Przewielebnemu Księdzu Prałatowi Malczewskiemu i Wielebnemu Duchowieństwu. Panu Dyrektorowi Mazurkiewiczowi, Ks. Prefektowi Kukułce, Ks. Katechecie Roeslerowi, Gronu Profesorskiemu i Uczniom Gimnazjum humanistycznego, 4-ej Drużynie Harcerskiej i Kolegom śp. Zmarłego z Gimnazjum im Kopernika oraz wszystkim naszym Przyjaciołom, Życzliwym i Znajomym serdeczne

„Bóg zapłać“.

Stanisławostwo Wodowie.

Bydgoszcz w marcu 1927 r. (5745

†

Dnia 11 marca 1927 r. o godz. 12 i pół w południe zasnął w Bogu nasz najukochańszy synek

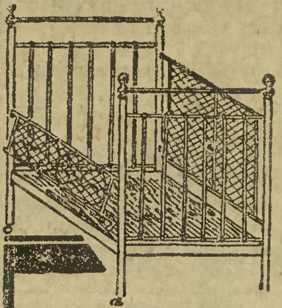
ś. p.

CZESIU CHEŁMIŃSKI

po krótkich, lecz bardzo ciężkich cierpieniach, przeżywszy 9 miesięcy i 8 dni, o czem donoszą krewnym i znajomym w ciężkim smutku pogrążeni **Rodzice.**

Bydgoszcz dnia 14 marca 1927 r.

Pogrzeb odbędzie się w wtorek dnia 15 marca 1927 r o godz 5 popołudniu z domu żałoby przy ul. Sienkiewicza 39. (F-2742



Łóżka dziecięce

bardzo korzystnie

Prosimy zażądać cenników.

F. Kreski

Gdańska 7.

429

Wszystkim tym, którzy okazali swoje serdeczne współczucie z okazji zgonu naszego przyjaciela ś. p.

A. Maciaszka

oddając mu ostatnią przysługę, a zwłaszcza X. Dąbrowskiemu, Towarz.. oświat. „Lech“ i Cechowi obuwnicz. składamy na tej drodze

„Bóg zapłać“

5714 **Rodzina Biernatów.**

Msza św. we wtorek w kościele św. Trójcy.

Popierajcie Dziennik Bydgoski

ALBORIL

Najprzedniejsze mydło pachnące do prania i do mycia

Wiosenne jarmarki końskie w Gnieźnie.

(na św. Wojciecha)

Tradycyjne tegoroczne wiosenne jarmarki końskie w Gnieźnie odbędą się w miesiącu **kwietniu.** Punktem kulminacyjnym jarmarków jest dzień **20 kwietnia.**

Jarmark zakończy się **w dniu 21 kwietnia ciągnieniem wielkiej loterji końskiej,** urządzonej przez Komitet Targów Końskich w Gnieźnie, a cieszącej się dawną i dobrą tradycją.

Na wygrane składają się

1 powóz, para koni, szory luksusowe,
1 powóz, para koni, szory wyjazdowe,
1 powóz. jeden koń z uprzężą,
1 koń osiodłany, (5694
10 koni powozowych i wierzchowych,
250 wygranych w innych przedmiotach wartościowych.

Konie zostaną zakupione na jarmarku w Gnieźnie. Zapowiada się przyjazd kupców zagranicznych z Grecji, Czechosłowacji, Węgier, Estonji i t. d.

Losy loterji po jednym złotym są do nabycia u kolektorów loteryjnych, w składach cygar i t. d. **w całej Rzeczypospolitej** oraz w biurze Komitetu Targów Końskich. Gniezno—Starostwo.

Wyrabiamy butelki z białego szkła, buteleczki perfumeryjne z wcieranymi korkami, apteczne, **szkło stołowe, szkła do zapraw, słoiki do cukierków** i t. d.

„IRENA“ T. z o. p., Fabryka Szkła, Inowrocław

telefon 280 (5697

dawn.: „Wielkopolska Huta Szklana Fr. Dźwikowski T. z o. p. w Inowrocławiu“.

Wróciłem

Dr. med. Franciszek Czajkowski

Lekarz specjalista chorób płucnych

ul. Gdańska nr. 158.

Godziny przyjęć od 9—11 i 3—5 po południu.

Przetarg przymusowy.

Dnia 16 marca 1927 r. o godzinie 11-tej przed południem będę sprzedawał w **Kosztowie** w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającemu następujące przedmioty:

1 młócarnię (Lanz)
1 motor ropny (Buldog Lanz)

Zbiórka kupujących przed sołectwem. (5713

Rajewski, komornik sądowy **w Wyrzysku.**

Cegielnia parowa Nakło

poleca każdą ilość (F-2739

cegły wapiennej

1000 sztuk 35 zł tak samo

wyroby cementowe po najniższych cenach

Oddaje się zastępstwo

na miasto Bydgoszcz jednej z najpoważniejszych **fabryki wyrobów wódczanych** oraz poważnej **fabryki cukierków.** — Zgłoszenia wyczerpujące przesłać do **A. Juszczakowa, Poznań, ul. Wierzbięcice 41a, III p.**

Pianino

koncertowe, czarne, nowe marki „Niendorf“ sprzedam korzystnie. (5695

Hipolit Kotliński, Grudziądz, Mickiewicza 24.

2 wykwalifikowanych pilarzy

(Gatterschneider) poszukuje (5696

Tartak parowy Fr. Schneider, Toruń, Lubicka szosa 60.

Główna wygrana 600.000 złotych

Losy

do I. kl. 15-ej Państw. Loterji Klasowej

Ciągnienie 13 i 14 kwietnia b. r.

Cena ¼ zł 10 ½ zł 20 1/1 zł 40

5332 poleca

PAWEŁ KASCH, kolektor

GNIEZNO, ul. Tumska 5.

P. K. O. Poznań 207.907. — Telefon nr. 200.

Złotych 600.000 — Złotych 600.000

Co drugi los wygrywa!

AUGUST FLOREK

BYDGOSZCZ, JEZUICKA 14, TEL. 1830

HANDEL SKÓR

Hurtownie — Detalicznie (896

Skóry podeszwowe, blanki czarne i kolorowe do wyrobów galanteryjn. i rymarskich. **krupony pasowe, skóry chromowe** w wszystkich kolorach, **gemzy zagraniczne i krajowe, skóry meblowe** w wszelkim wyborze stale na składzie. — Również

wszelkie okucia do półszorków i wszelkie przybory obuwnicze

stale na składzie **po cenach konkurencyjnych.**

35.000 sztuk cegieł

loco miejsce budowy w Bydgoszczy

F-2745) **kupimy za gotówkę.**

Głowacki i Werner, Gdańska 31-32

Ekspedjent

możliwie z branży spożywczej zaraz potrzebny. Mieszkanie lub pokój dla nieżonatego do dyspozycji. Zgłoszenie z życiorysem i odpisami świadectw, żądaną pensją oraz podaniem terminu wstąpienia należy skierować 5597) pod adresem

Zakłady Przemysłowe w Nieżychowie

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

Nieżychowo, powiat Wyrzysk.

Kierownika

dzielnego, fachowość niekonieczna, **poszukuje poważne przedsiębiorstwo** z odpowiednią **kaucją.** Zgłoszenia proszę nadesłać do filji „Dziennika Bydgoskiego“ ul Dworcowa 2 pod „Kierownik“. (F-2751